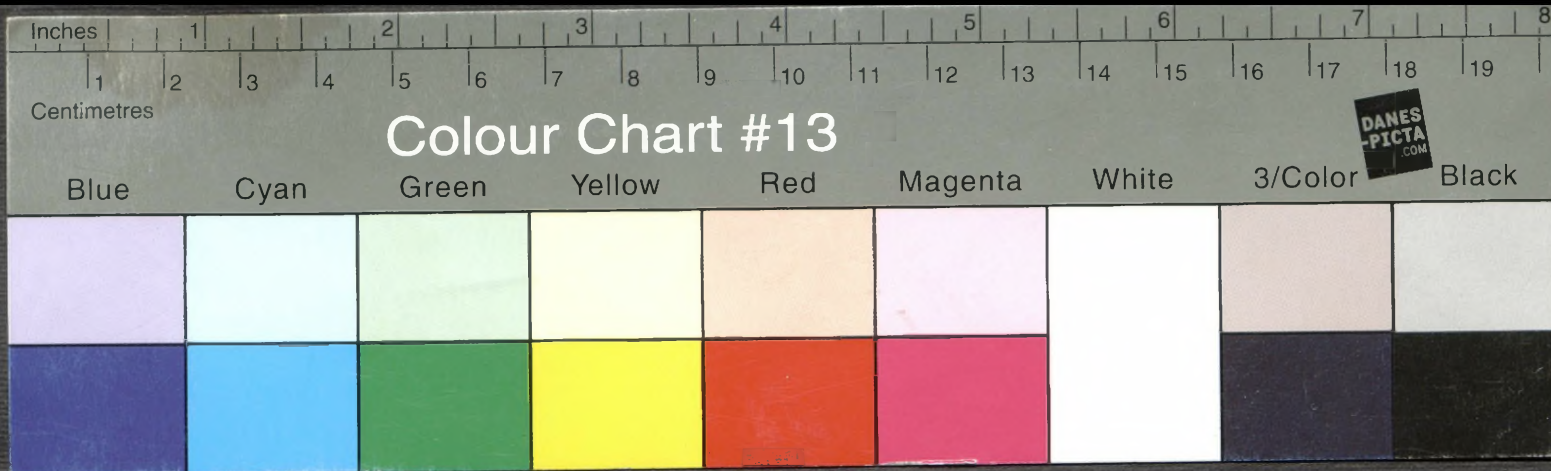




INSTYTUT OŚWIATY DOROSŁYCH

POMOC W SAMOKSZTAŁCENIU

J. SKARZYŃSKA

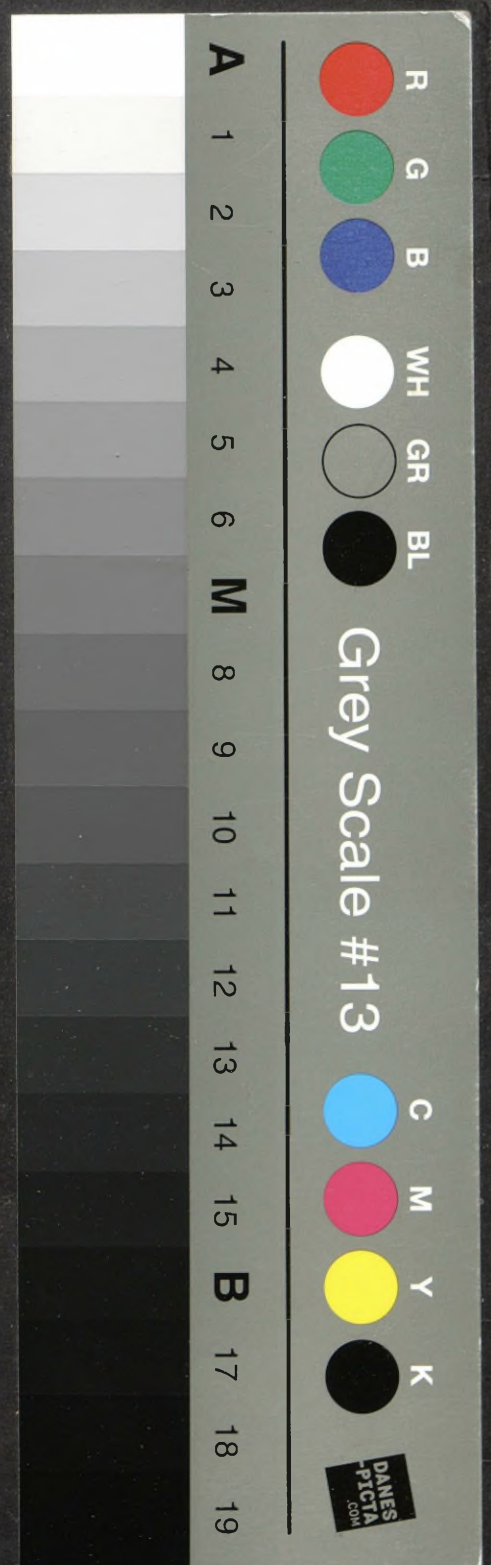
PRACA Z KSIĄŻKĄ NAUKOWĄ,
MAPĄ, TABLICĄ STATYSTYCZNĄ,
WYKRESEM



WARSZAWA

1936

4983



INSTYTUT OŚWIATY DOROSŁYCH

POMOC W SAMOKSZTAŁCENIU

J. SKARZYŃSKA

**PRACA Z KSIĄŻKĄ NAUKOWĄ,
MAPĄ, TABLICĄ STATYSTYCZNĄ,
WYKRESEM**



WARSZAWA

1936

4983

PRACA Z KSIĄŻKĄ NAUKOWĄ, MAPĄ,
TABLICĄ STATYSTYCZNĄ, WYKRESEM

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.

150-

WYDAWNICTWO INSTYTUTU OŚWIATY DOROSŁYCH — № 111

POMOC W SAMOKSZTAŁCENIU

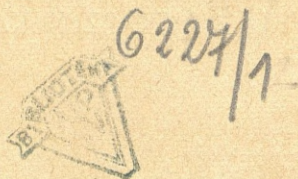
J. DĄBROWSKA i J. SKARZYŃSKA

**PRACA Z KSIĄŻKĄ NAUKOWĄ,
MAPĄ, TABLICĄ STATYSTYCZNĄ,
WYKRESEM**



SKŁAD GŁÓWNY W INSTYTUCIE OŚWIATY DOROSŁYCH
Ul. Reja 9, róg Raszyńskiej. P. K. O. 2128. Warszawa, 1936

344



DRUKARNIA OŚWIATOWA

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Żelazna nr. 93

Telefon 1186-83

BIBLIOTEKA

Wyższej Szkoły Politycznej - Wych.

2. inw. 4983

PRZEDMOWA

Książka, mapa i liczba są najczęściej temi środkami, któremi samouk musi się posługiwać w swej pracy samokształceniowej.

Omówienie, jak korzystać z ich pomocy, jest treścią niniejszego opracowania. Obok omówienia znajdują się usprawniające ćwiczenia — mają one na celu wyrobienie w samouku pewnych przyzwyczajeń, niezbędnych w pracy umysłowej.

Rozdział, poświęcony opracowaniu referatów ma za zadanie zorientować samouka, jak zdobywaną przez siebie wiedzę dzielić się z innymi, podnosząc w ten sposób poziom umysłowy swego środowiska.

Książka ta jest przeznaczona dla tych, którzy już postawili pierwsze kroki na drodze samokształcenia, wytyczyli sobie cel pracy, chcą iść do niego możliwie planowo, nie poomacku.

Zawarte w książce wskazówki poruszają sprawy same przez się trudne do omówienia, szczególnie rozdział p. t. „Wymowa liczb”, poświęcony statystyce, wymaga od samouka sumienniejszego wdrożenia się w zagadnienie i sprawności w obliczeniach arytmetycznych.

Książka ta stawia sobie za zadanie dopomóc poszczególnemu samoukowi, czy zespołowi wytyczyć własną drogę w przeprowadzaniu samokształcenia:

każdy z nas bowiem wyrósł w innych warunkach, inną ma pracę, inne doświadczenia życiowe, inaczej patrzy na świat i inaczej go odczuwa. To też tego typu wskazówki muszą być jedynie ramami, każdy, w miarę swych możliwości, wypełnia je swą własną treścią.

Samoucy, korzystający z tej książeczki, przysłużyć się mogą jej ulepszeniu, jeśli nadeślą do Instytutu swe uwagi, mówiące, co w niej jest dobrego, a co należałoby w niej poprawić, aby lepiej służyła pomocą w pracy samokształceniowej.

T R E Ś Ć

	<i>str.</i>
WSTĘP	1
Śladami samouków	1
Drogi samokształcenia	8
JAK SZUKAĆ KSIĄŻKI	13
Książka popularno-naukowa	13
Spisy rozumowane książek — bibliografie	14
Jak znaleźć książkę w bibliotece	16
Katalog p. t. „Książka w bibliotece”	19
Zadania	25
USPRAWNIANIE CZYTANIA	27
Tempo czytania	27
Wyrazy trudne. Umiejętność posługiwania się słownikiem	29
Zadania	32
CZYTANIE KSIĄŻEK NAUKOWYCH	33
Wstępne przejrzanie książki	33
Postawa samouka wobec treści książki	36
Streszczenie książki naukowej	38
Streszczenie zagadnień	42
Zadania	47
WYMOWA MAPY	48
Do czego służą mapy	48
Jak czytać mapę	50
Zadania	53
Doniosłe znaczenie siatki geograficznej	53
Wartość mapy dla samouka	56
Zadania	58

WYMOWA LICZB	59
Znaczenie statystyki	59
Liczby absolutne i względne	60
Szeregi statystyczne	63
Różne rodzaje liczb względnych	64
Procentowy stosunek części do całości	66
Liczby przeciętne	67
Czytanie tablic statystycznych	68
Zadania	75
Wykresy i kartogramy	78
O PRZYGOTOWANIU REFERATU	84
Referat na podstawie przeczytanej książki	84
Referat na temat wybranego zagadnienia	88
Zadania	91
DODATEK	93
Przykład słownika wyrazów trudnych	93
Przegląd książek na temat samokształcenia	97

„Każdy swój lot najwyższy musi wydobyć z siebie”

WSTĘP

Zdobycie wiedzy drogą samokształcenia jest dostępne dla każdego. Nie znaczy to, żeby była ona łatwa i szybka do przebycia. Bez silnej woli, pracowitości, wytrwałości, bez wewnętrznego zapału nie można pokonać trudności, które spotkać musi każdy na mozolnej i długiej drodze samouctwa. „Duchowe narodziny człowieka czekają na naszą wolę i chęć”.

Śladami samouków

Nigdy nie jest zapóźno zabrać się do pracy samokształceniowej. Widzimy to na przykładach życia całego szeregu wybitnych ludzi. Wynalazca kolei żelaznej, Jerzy Stephenson (1781-1848), Anglik, syn górnika, pracował przez dłuższy czas jako robotnik-maszynista. Miał 17 lat, gdy się nauczył czytać, a podpisywać swoje nazwisko umiał dopiero w 19-tym roku życia.

Znakomity uczony, fizyk, Michał Faraday (1791-1867), również Anglik, jedna z najsympatyczniejszych postaci ubiegłego wieku, był niezwykle typem samouka: niezmordowaną pracą i genjuszem wyłamał się z ciasnych ram i wzniósł ku najwyższemu dostępnym dla człowieka szczytom. Syn biednego kowala nie skończył szkoły początkowej, a większą część

swego dzieciństwa spędził z rówieśnikami na ulicy. Jako 12-letniego chłopca oddano do zakładu księgarskiego, gdzie pełnił obowiązki roznosiciela gazet; potem przez 7 lat był terminatorem introligatorskim. Czas nauki zawodowej spożytkowuje na czytanie oprawianych książek. Szczególnie zainteresował się popularnym wykładem chemji oraz artykułami o elektryczności. Stopniowo terminator introligatorski przeistacza się w młodocianego badacza; zjawiska, o których przeczytał, usiłuje wywołać najdostępniejszymi dlań środkami. Buduje sam w bardzo pomysłowy sposób przyrządy do doświadczeń. Dla zapamiętania i uporządkowania wiadomości prowadzi systematyczne notatki. Na wykładach fizyki, których może słuchać dzięki pomocy materialnej starszego brata-kowala, zawiera liczne znajomości. Z nowymi znajomymi prowadzi obszerną korespondencję, specjalnie w celu nauczania się dokładnego wyrażania swych myśli oraz dla poprawienia stylu. W 21-szym roku życia Faraday dostaje się jako asystent do pracowni Instytutu Królewskiego w Londynie. W 25-tym roku drukuje pierwszą pracę naukową i odtąd rośnie jego sława, mnożą się zaszczyty. Faraday miał jedną cechę, która utrudniała mu znacznie pracę naukową, a która go czyni jako samouka jeszcze bardziej godnym uwagi: nie miał on zupełnie pamięci. W późniejszym wieku brak ten potęguje się coraz bardziej. Dochodziło do tego, że zapominał o własnych odkryciach, i przypominał je sobie dopiero wtedy, gdy odczytywał swój dziennik, gdzie je dokładnie notował¹.

¹ Źyciorys M. Faraday'a w książce: M. Faraday „Dzieje świecy”. Księg. św. Wojciecha, Poznań, s. 124.

Samoukiem był również Abraham Lincoln (1809-1865), prezydent Stanów Zjednoczonych Am. Płn. w połowie XIX w., jeden z najszlachetniejszych i najdzielniejszych bohaterów Ameryki. Syn biednego wyrobnika wiejskiego do szkoły chodził zaledwie (i to z przerwami) przez 6 miesięcy, gdzie nauczył się jakotako czytać i pisać. Czytać lubił bardzo; pochłaniał wszystko, co mu wpadało w ręce, a miał na to bardzo mało czasu, gdyż w dzień musiał pracować, wieczorem zaś brak było światła. Nie maszyny go interesowały, a ludzie i książki o ludziach. Przetrawiał głęboko wszystkie sprawy, o których czytał i słyszał. „Uczyliśmy się wzrokiem, węchem i słuchem”, opowiada o nim jego kuzyn i współtowarzysz w samokształceniu. Do 21-go roku życia pracował jako robotnik przy budowie domów, potem jako flisak, palacz okrętowy, sprzedawca w sklepie i przez ten czas nagromadził taki rozległy materiał z dziedziny znajomości charakterów ludzkich, jakiego nie mogłoby mu dać najgruntowniejsze wykształcenie. Ponieważ sam doświadczył niejednej krzywdy, pilnie baczy, czy się innym krzywda nie dzieje. Gdy ma lat 26, wybrany zostaje do parlamentu. W 37 roku zostaje prezydentem. Doprowadza do szczęśliwego końca walkę o zniesienie niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nazwany Ojcem Narodu pozostaje tak samo skromny i prosty, jak wtedy, gdy jako zwykły robotnik pracował przy budowie domów¹.

Ciekawe są losy jednego z polskich samouków żydowskiego pochodzenia, Ludwika Hirszfelda

¹ Z książki E. Ludwiga p. t.: „Ameryka”. Powieść o Lincolnie.

(1816-1876). Pochodził on z biednej rodziny żydowskiej, zamieszkałej w Nadarzynie pod Rawą Ruską. Ojciec, starej daty Żyd, chciał koniecznie kształcić syna na talmudystę. Młody jednak postanowił iść inną drogą. Podobał mu się zawód lekarza i myślał tylko o tem, żeby się nauczyć medycyny. Mając lat 17, ucieka potajemnie z domu ojca z tobołkiem pod pachą i skrzypcami w rękę, idzie do Wrocławia, żeby się zapisać na uniwersytet. Zarabia na życie, grając na skrzypcach. We Wrocławiu spotyka go zawód — nie został przyjęty, gdyż nie był w żadnej szkole, nie umiał czytać i pisać ani po niemiecku ani po polsku. Idzie więc młody chłopak dalej, idzie przez Niemcy, przez Francję do Paryża. Tu udaje mu się dostać zajęcie posługacza w pracowni anatomicznej (miejsce gdzie studenci uczą się poznawać ciało ludzkie, krając trupy). Pełni tam rozmaite roboty, sprząta, myje podłogę, a zarazem uczy się pilnie anatomji, poznaje mięśnie, kości, nerwy, uczy się je preparować. Jego nadzwyczajne preparaty wzbudzają ogólny podziw, zamiast posług, polecają mu do wykonania prace anatomiczne.

Zwraca on na siebie uwagę dziekana wydziału lekarskiego, który wyrabia mu u ministra oświaty pozwolenie wstąpienia do uniwersytetu, chociaż nie miał ukończonej żadnej szkoły.

W r. 1848 Hirszfeld kończy chlubnie uniwersytet i wyklada anatomję w szkole lekarskiej w Paryżu. Jego wykłady i prace naukowe zyskują rozgłos i po otwarciu Medyko-chirurgicznej Akademji w Warszawie powołują go na stanowisko profesora anatomji.

Zupełnie innem było życie autora „Pamiętnika włościanina” Jana Słomki, urodzonego w 1842 r., byłego wójta z Dzikowa. Jego losy są związane

z Dzikowem, z ziemią, którą odziedziczył po rodzicach i własną pracą obrabiał. Mały Janek rośnie tak jak wszyscy chłopcy ze wsi. Od szóstego roku życia pasie krowy i konie, do szkoły chodzi tylko przez dwie zimy, uczy się bardzo chętnie, okazuje duże zdolności. Gdy miał lat 10, umiera mu ojciec, zabity przez strażników austriackich. Chłopak zostaje na opiece babki i stryjów, którzy rzetelnie wywiązują się ze swych obowiązków; pod ich nadzorem pracuje na roli. Gdy doszedł lat 20-tu żenią go, jak to było wtedy we zwyczaju, z upatrzoną zupełnie mu nieznaną dziewczyną. Szczęśliwym trafem małżeństwo okazało się bardzo dobrane. Młodzi żyją ze sobą zgodnie, oboje ciężko pracują, nie kłócą się z sąsiadami, gdy mogą, chętnie dopomagają innym, są gościnni i dobrzy. Słomka nie pali, nie gra w karty, mając lat 29 uroczyście zaprzysięga w kościele, że nie będzie pił wódki. Od tego czasu nie pije nigdy, chociaż go zawsze proszono na różnych uroczystościach o wzięcie udziału w poczęstunku.

W gospodarstwie powodzi mu się: z 4-ch morgów ziemi dorabia się do 13-tu, wystawia obszerne murowane budynki, ma odpowiednią ilość inwentarza żywego. Nie zadawalniał się jednak samą gospodarką, starał się innemi sposobami powiększyć swe dochody, gdyż dzieci przybywało, trzeba było myśleć o tem, jak ich przyszłość zabezpieczyć, jak każdemu dać w rękę jakiś fach. Zajął się przemysłem: puszcza w ruch cegielnię, wapniarnię, zakłada sklep. „Powodzenie moje — tak pisze o sobie — polegało głównie na tem, że słuchałem światlejszych od siebie ludzi, zwłaszcza czytając gazety i książki, i że nie poprzestałem na samej tylko roli, z której dochód niewiel-

ki, a w miarę możliwości brałem się do innych przedsięwzięć”.

Słomka stara się wykorzystać każdą sposobność, żeby się czegoś nowego nauczyć. „Nigdy nie żałowałem wydatków na podróże, bo przez nie można było nabrać wiele oświaty i ochoty do pracy”. W gospodarstwie i w domu stara się zaprowadzić ulepszenia, o których czyta, lub które u innych zobaczył. Był np. pierwszym we wsi, który sobie kupił ścienny zegar. Ciekawie pisze o tem w swych pamiętnikach: „Żeby się nie narazić na przycinki z tego powodu, zegar, bowiem wówczas, był uważany za wielkie dziwo i zbytek, porozumieliśmy się z żoną, aby przynajmniej przez jakiś czas ukrywać go przed ludźmi. Rzecz jednak zaraz się wydała, bo dzieci, bawiąc się na drodze pod ścianami naszego domu, posłyszały wydzwanianie godzin. Zrobiły alarm i w mig po całej wsi poszła wiadomość: „U Słomki zegar”... Powoli przychodzili starsi sąsiedzi, oglądali zegar i dziwili się, że mogłem wydać aż 4 reńskie! Później bliżsi sąsiedzi, jeżeli który miał gdzie iść lub jechać, przychodzili i za dnia i w nocy pytać się, przez okno, która godzina. Z czasem każdy przyszedł do przekonania, że zegar to sprzęt w domu bardzo pożyteczny”.

Skrzętny i zapobiegliwy gospodarz jest zarazem bardzo czynnym członkiem swej gminy. „Należałem do wszystkich miejscowych towarzystw i uczestniczyłem w zebraniach i poczynaniach społecznych, mających na celu podniesienie oświaty, dobrobytu, obyczajów i t. p. Bywałem członkiem i Rady Powiatowej i Rady Szkolnej miejscowej od czasu jej powstania przez lat 40”. Za jego wójtostwa została założona kasa Stefczyka, gminna rzeźnia i cegielnia.

Zostało założone gminne pastwisko. Dzieci i młodzież nie chodzą na pasionkę. „Dziecko nie zaniedbuje przez to nauki szkolnej, nie psuje się na pastwisku. Młodzież dzisiejsza już tylko z opowiadań starszych dowiaduje się o dawniejszych poniewierkach w nocy za kołmi”.

W książce swej¹, która wyszła już w drugim wydaniu, opisuje życie, obyczaje, wierzenia, sposób gospodarowania — słowem cały [był włościański, 'od czasów pańszczyźnianych aż po rok 1927.

Wieluż to jest bezimiennych samouków, rozsianych po ziemi polskiej! Ich życiu, ich dążeniom do wiedzy możemy się przypatrzeć, czytając „Pamiętniki chłopów”². Pięknie pisze o samouctwie jeden z nich, członek Koła Młodzieży Wiejskiej, któremu się udało przebyć 4 miesiące na kursie Uniwersytetu Ludowego w Szycach. „Rozwiała mi się z przed oczu mgła nieświadomości, zasłaniająca mi wiele tajemnic życiowych. Poznałem wielu wielkich pisarzy i ich dzieła nie tylko z nazwiska i z tytułów dzieł, ale z ich dążeń i celu, w jakim swe dzieła tworzyli. Poznałem i nauczyłem się cenić piękno otaczającego nas życia przyrody. Poznałem wiele, wiele cennych wartości wsi, która mi się nieraz wydawała najgorszą „pod słońcem” i z której marzyłem czasami o „wyrwaniu” się gdzieś poza nią. Poczułem się dumny ze swego chłopskiego pochodzenia, którego się wiele razy wstydzilem i czułem się poniżonym i upośledzonym. Nauczyłem się oceniać wartości lu-

¹ Jan Słomka „Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych”, wyd. II, Kraków, Tow. Szkoły Ludowej, s. 524.

² „Pamiętniki Chłopów”. Warszawa. Instytut Gospodarstwa Społecznego, s. 726.

dzi nie po zewnętrznym ich wyglądzie ale po wewnętrznej wartości. Poznałem swą osobistą godność człowieczą i poczułem się równym człowiekiem z różnymi inteligentami czy półpankami z miasta, wydającymi mi się przedtem ogromnie wysokimi figurami w ludzkim mrowiu. Poznałem swój cel życia i swoje w życiu przeznaczenie i obowiązki. Nauczyłem się cenić swoją godność i honorność chłopską”.

Drogi samokształcenia

Wszyscy wspomnieni samoucy odznaczali się tem, że nie potrafili zadowolnić się, tak jak ich koledzy, codziennym odbywaniem swej zawodowej pracy. Noszą oni w sobie nieprzeparte dążenie do wynajdywania w otaczającym świecie, w książkach, w ludziach, w samych sobie odpowiedzi na wciąż nurtujące w nich pytanie: *dłaczego?*

Poszukiwania te mogą mieć u różnych ludzi różne cele. Jedni — doskonalenie się w swym zawodzie: rolnik — studjujący książki lub pisma rolnicze, uczestniczący w konkursach rolniczych; robotnik — pilnie śledzący za technicznymi wynalazkami w swym fachu, krawcowa — czytająca historję mody, nauczyciel — wnikaający w dzieła pedagogiczne, wszyscy oni dążą naprzód, wszyscy są samoukami.

Lecz są między samoukami i tacy, którzy dążenia do wiedzy nie łączą z celami praktycznymi. Interesują ich zagadnienia społeczne, filozoficzne, religijne, etyczne, leżące poza obrębem ich zajęć codziennych. W każdym środowisku znajdują się tacy poszukiwacze prawdy, starający się stworzyć swój własny świat wewnętrzny, swój światopogląd, często górujący oni nad otoczeniem.

Trzeci typ samouków — to ludzie, którzy uczą się po to, by zdać egzamin, potrzebny do zajęcia lepszego stanowiska. Są to samoucy, dla których dążenie do wiedzy jest tylko środkiem do ściśle życiowego celu. Często jednak, w czasie tej przygodnej nauki, budzą się w nich głębsze zainteresowania: zdali egzamin, zdobyli świadectwo, lecz nie poniechali dalszej pracy umysłowej dla wewnętrznego siebie doskonalenia.

Za czasów Lincolna i Stephensona tylko bardzo wybitne jednostki z klasy pracującej osiągały drogą samokształcenia rozległą wiedzę. Inaczej dzieje się w obecnych czasach. Wojna przeorała głęboką bruzdą świat, zmieniła zasadniczo warunki bytu. W Polsce nastąpiły również wielkie zmiany. Chłopi i robotnicy przelewali krew w walce o Jej niepodległość, zdobyli tem samem dla siebie i dla swych dzieci prawo zabierania w Niej głosu. Lecz aby być pełnoprawnym obywatelem państwa nietylko z nazwy ale w życiu nacodzień, trzeba umieć sięgać do źródła wiedzy.

Świadomość swych obywatelskich obowiązków i praw, potrzeba zdawania sobie sprawy z tego, co się dzieje u nas i na świecie, szereg nowopowstałych palących zagadnień, które powinniśmy umieć rozwiązać, prowadzi wielu z nas do książki, do samouctwa.

Szkół nie daje odpowiedzi na wiele ważnych i trudnych zagadnień, które życie stawia przed każdym obywatelem. Co więcej, nie nauczy nawet szukać w książkach odpowiedzi na powstające pytania. Pewien amerykański profesor, autor dzieła o technice pracy umysłowej, uważa że niewszyscy studenci uniwersytetu umieją uczyć się, że większość z nich nie wie, jak należy czytać. Jeżeli studenci uniwersytetu nie opanowali sztuki czytania i uczenia się,

to cóż mówić o początkującym samouku, który często nie przeszedł szkoły powszechnej?

Przystępując do pracy samokształceniowej, często człowiek nie wie, o co mu chodzi, czego ma szukać w książce. W początkach pracy samokształceniowej zainteresowania są bardzo niejednolite i zmienne. Tyle jest naokoło nas nowych i nieznanych zjawisk! Im więcej się zastanawiamy nad życiem, tem więcej znajdujemy w niem rzeczy godnych uwagi.

Początkujący samouk wszystkiego chce się dowiedzieć: dziś bierze książkę o kryzysie gospodarczym, jutro interesuje go zaćmienie słońca, pojutrze chciałby poznać przyczyny antysemityzmu.

Takie bezplanowe czytanie przy samokształceniu mało daje korzyści. Szybkie przerzucanie się od jednego zagadnienia do drugiego, niekończenie jednej książki a rozpoczynanie nowej nie da pomyślnych rezultatów, może tylko doprowadzić do zniechęcenia.

Jakże mamy postąpić, jeżeli nie czujemy specjalnych zainteresowań, albo raczej mamy ich zawiele? W tym wypadku najlepiej wybrać książki z treścią najbardziej zbliżoną do naszej pracy zawodowej lub społecznej, lub też te, które są związane z bolączkami życiowymi. Naprzykład ludzi, mieszkających na wsi, mogą zainteresować zagadnienia uprawy roli, hodowli, gospodarstwa domowego, zagadnienia kryzysu rolnego, spółdzielczości, pracy w gromadzie, w samorządzie, kwestja podatków, handlu zewnętrznego, historia chłopów i t. p.

Robotnicy będą się interesowali gałęziami wiedzy, związanymi z ich pracą fachową, zagadnieniami ekonomicznymi, ubezpieczeniem społecznym, opieką społeczną, historją i pracą związków zawodowych, socjalizmem i t. p.

Czytanie książek z tych dziedzin wysunie cały szereg zagadnień pokrewnych, związanych z życiem, opracowanie jednego zagadnienia pociągnie za sobą szereg innych. Zawsze tylko należy kierować się jedną zasadą: *zaczynać czytanie od tego, co nas bardzo zajmuje*. Zainteresowanie u początkujących samouków jest głównym bodźcem do pracy nad sobą.

Dopiero po wdrożeniu się do samokształcenia możemy czytać książki mniej interesujące, jeżeli tego wymaga potrzeba; początek jednak musi porywać.

Książka jest bardzo ważnym, lecz nie jedynym środkiem wzbogacenia umysłu. Niemniej ważnym sposobem poznawania życia we wszystkich jego przejawach i bogactwie jest umiejętność bezpośredniej obserwacji: poznawanie charakterów ludzi, motywów ich postępowania, życia i pracy, odczuwanie muzyki i sztuk pięknych, zżycie się z przyrodą — są to pierwszorzędne czynniki, kształtujące umysł i serce. Książka może tu oddać wielkie usługi, jako środek pomocniczy. Musimy się nauczyć patrzeć i słyszeć, zaostrić wszystkie nasze zmysły, aby poznać otaczający nas rozległy świat.

Zajęci codzienną, pochłaniającą nas pracą, mało mamy na to czasu. W mieście człowiek, wciśnięty w mury ulicy, w pracowni, w fabryce, w warsztacie zatracą bliskość z przyrodą, zapomina o tem, że jest synem ziemi i słońca. Na wsi jest wprawdzie poddostatkiem ziemi i słońca, lecz zato ciężka jednostajna praca na roli i podwórku, brak zewnętrznych wrażeń, brak nowych ludzi wpływa na zacieśnienie horyzontu myślowego. To też wycieczki, zwiedzanie muzeów, wystaw są tak samo jak książka potrzebne samoukowi. Wycieczki nauczą mieszkańców miast odczuwać piękno przyrody, pokażą, jak żyją i pra-

cują ludzie w innych miejscowościach, w innych warunkach, nauczą słyszeć „co każdy kamień opowiada”.

Czytamy w dokumentach, że za dawnych czasów aby dostać się do cechu „każdy towarzysz, który wyuczy się rzemiosła, ma wprzód wędrować lat trzy, po różnych miastach i porządku dobrego się ćwiczyć”¹. Zmieniły się czasy, niema już obecnie obowiązkowych wędrowek dla młodych czeladników, są za to wycieczki, organizowane dla członków przez rozmaite towarzystwa oświatowe lub inne instytucje.

Korzyści z wycieczek są liczne i niczem niezastąpione. Wycieczki są szkołą sprawności fizycznej, wychowania społecznego. Wzbogacają umysł przez poznanie nowych miejscowości, nowych rzeczy, porównanie ich z tem, cośmy dotąd widzieli. Samo oderwanie się od codziennego życia, pobyt na świeżem powietrzu, wpływa orzeźwiająco; zetknięcie się z innymi ludźmi z różnych stron, z innego otoczenia, rozmaitych upodobań, uczy nas przystosować do nich, podporządkowywać swoje chęci ogółowi, oceniać ludzi ze strony umiejętności współżycia.

Wystawy obrazów, koncerty, teatr, radio, film wnoszą duże wartości w życie człowieka: szeroki świat staje otworem przed jego oczyma, człowiek może ogarniać jego piękno i dziwy.

Jak pszczoła, która zbiera miód z różnych kwiatów, tak samouk powinien wykorzystać wszystko, co napotka w życiu, żeby wzbogacić swój umysł, swoje doświadczenie, swoje przygotowanie społeczne.

¹ Zawadzki H. „Archiwum cechu szewckiego w Końskich”. „Ziemia”, 1926, str. 91.

JAK SZUKAĆ KSIĄŻKI

Książka popularno-naukowa

Jedną z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych spraw dla samouka jest znalezienie odpowiedniej dla siebie książki. Niekażda książka naukowa nadaje się do tego celu. Nie możemy brać na początek książek o charakterze ściśle naukowym, napisanych dla specjalistów, gruntownie obeznanych z przedmiotem. Samouk może zaczynać od czytania dzieł popularno-naukowych, ujmujących zagadnienie w sposób przystępny, a jednak naukowy. Ale i między nimi są mniej lub więcej trudne, i tu także trzeba umieć wybierać.

Wyjaśnimy to na przykładzie. Czytelnik chce coś przeczytać o słońcu i gwiazdach. Zajmuje się tem astronomja. Jest to nauka bardzo trudna, oparta na wyliczeniach, wymagająca dobrej znajomości matematyki.

Jeśli więc początkujący miłośnik astronomji zabierze się odrazu do czytania naprzykład książki Jeansa: „Wszechświat”, odrzuci ją od siebie ze zniechęceniem. Jeśli, natomiast, zacznie od książeczki Sadzewiczowej: „Słońce”, przeczyta następnie Heilperna: „O ziemi, słońcu, księżycu i gwiazdach” będzie już mógł zrozumieć książkę Jeansa p. t.: „Niebo, astronomja dla laików”. Jeśli po przeczytaniu tych książek — zainteresuje go astronomja tak bardzo, że zechce czytać dalej książki z tej dziedziny, będzie musiał zdobyć niejedną wiadomość z innej nauki —

matematyki. I to dopiero umożliwi mu przeczytanie ze zrozumieniem ściśle naukowych dzieł astronomicznych.

Spisy rozumowane książek – bibliografie

Katalogi biblioteczne, spisy książek poleconych, katalogi wydawnicze zawierają szereg nazwisk nieznanym nam autorów, piszących o tym samym przedmiocie. Nie mamy możliwości przeczytać wszystkich tych książek. Byłaby to zresztą tylko niepotrzebna strata czasu, gdyż jedna książka mogłaby być zbyt trudną, inna znowu zbyt łatwą, jeszcze inna przestarzałą, lub zgoła bezwartościową. Jest to puszczę, w której bez przewodnika łatwo zabłądzić. W tym wypadku musimy się zwrócić do osób, lepiej obeznanych z książkami.

Jeżeli jednak nikogo nie mamy i sami musimy sobie radzić, pomogą nam w wyborze książek specjalne wydawnictwa, podające spisy książek oraz ich omówienie: są to *bibliografie rozumowane* (bibliografia znaczy: spis książek).

Największe usługi może nam oddać w tym wypadku bibliografia pod tytułem: „*Książka w bibliotece*”. Katalog informacyjny, wydany przez Poradnię Biblioteczną Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich (1934 r.). Wydawnictwo to obejmuje poza beletrystyką (powieści) wybór książek ze wszystkich dziedzin naukowych, wydanych w ciągu ostatniego piętnastolecia. Można je znaleźć w każdej większej bibliotece. Z książek wyczerpanych są umieszczone bardziej wartościowe i nieprzestarzałe. Książki liche, o niskim poziomie artystycznym, naukowym czy społecznym zostały pominięte. Opis każdej książki (po-

zycja) jest zaopatrzony w krótką charakterystykę, wskazuje stopień jej trudności i poziom.

Dla czytelnika, interesującego się zagadnieniami społecznymi, może być ponadto pożyteczną bibliografią p. t.: „*Socjalizm*”. Praca zbiorowa. (Kraków, 1931, Tow. Uniwersytetu Robotniczego). Zawiera ona spis oraz treść ważniejszych dzieł naukowych i popularnych. Na początku każdego rozdziału są tam związane wskazówki metodyczne do samokształcenia. Wadą tej bibliografii jest to, że podaje wiele książek wyczerpanych, a więc trudnych do znalezienia.

Rolnicy mogą czerpać wskazówki w „*Piśmiennictwie Rolniczym*”, kwartalniku, poświęconym bibliografii rolniczej, zawierającym krótkie recenzje t. j. omówienie książek i czasopism rolniczych.

Pozatem samouk powinien zwracać uwagę na sprawozdania z książek (recenzje), umieszczane w czasopismach. Recenzenci podają treść książki, jej krytyczną ocenę, często też wskazują, dla jakiego poziomu dana książka się nadaje.

Niektóre firmy księgarskie wydają serie książek naukowych, t. zn. szereg książek, zbliżonych do siebie pod względem treści, opracowanych i redagowanych zazwyczaj przez poważne siły naukowe. Już to, że książka należy do pewnej serii, może być często rękojmią jej wartości.

Tak np. wszystkie prawie książki „*Biblioteczki przyrodniczej*”, serja C. Dla wszystkich. Wyd. Ks. św. Wojciecha, są dobre i bardzo łatwe. Na uwagę zasługuje również serja „*Dookoła ziemi*”, wyd. Książnicy-Atlas.

Niestety mamy niewiele wydawnictw seryjnych, stojących na poziomie początkującego samouka, większość ich należy do trudnych. Tak nprz. „*Biblioteka wiedzy*”, wyd. Trzaski, Ewerta i Michalskiego, oraz serja „*Z dziedziny przyrody i techniki*”,



Jak znaleźć książkę w bibliotece

Niekażdy może mieć na własność wszystkie książki, które chce przeczytać, każdy jednak, kto ma w pobliżu bibliotekę, może je stamtąd wypożyczyć. Dlatego też trzeba umieć wyszukać książkę w bibliotece, trzeba nauczyć się orjentować w spisach książek bibliotecznych — katalogach.

W katalogu jest zapisana i zaopatrzona numerem każda książka, znajdująca się w bibliotece t. zn. zapisane jest nazwisko autora, jego imię lub pierwsza litera imienia, tytuł książki, miejsce i rok wydania. Czasami książki wypisuje się na oddzielnych kartkach (Katalog kartkowy), czasami zaś w zeszycie, na ten cel przeznaczonym.

Katalogi bywają dwóch rodzajów: *alfabetyczne i działowe*. Katalog alfabetyczny jest to spis wszystkich książek, znajdujących się w bibliotece, ułożony w kolejnym alfabetycznym porządku, według nazwisk autorów. Mamy więc w początku wszystkie nazwiska na literę A, następnie na literę B, C i t. d. Nazwiska autorów, zaczynające się od jednej i tej sa-

wyd. Mathesis stoją na wysokim poziomie naukowym. Obie serie wymagają naogół dobrego przygotowania przyrodniczego, to też nie są odpowiednie dla początkujących, mogłyby zupełnie zniechęcić do dalszej pracy samoukowej. Wskazówki, ułatwiające wykorzystanie najbardziej popularnych dzieł z tych seryj, można znaleźć w Katalogu „*Książka w Bibliotece*”.

Na okładkach książek często bywają drukowane recenzje o innych książkach, wydawanych przez tę samą firmę wydawniczą. Należy je przyjmować z pewnem zastrzeżeniem. Zwykle pisane są one w celu reklamy.

Zawsze można się zwrócić z prośbą o wskazanie odpowiednich książek do Poradni Bibliotecznej, Warszawa, Marszałkowska 69.

mej litery, uszeregowane są również w porządku alfabetycznym według drugiej, trzeciej i dalszych liter. Naprzykład: Adamiecki, Adamowicz; Sujkowski, Świętochowski, i t. d. W katalogu działowym książki są ułożone według treści.

Biblioteki małe stosują podział na grupy bardziej ogólne: I) Beletrystyka, II) Książki dla dzieci i młodzieży, III) Dział naukowy.

W większych bibliotekach grupa książek naukowych rozbija się na działy, naprzykład: Filozofja, Językoznawstwo, Nauki matematyczno-przyrodnicze, Nauki społeczne, Nauki stosowane i t. d. Każdy dział ma pod działy, naprzykład dział filozofji może być rozbity na: Etykę, Psychologję; dział Matematyczno-przyrodniczy na: Anatomję, Astronomję, Biologję, Botanikę, Chemję, Fizykę, Geografję, Geologję, Zoologję i t. d. W dziale nauk społecznych mogą być poddziały: Administracja, Ekonomja polityczna, Opieka społeczna, Pedagogika, Polityka, Prawo, Socjologja, Statystyka i t. d.¹.

Obecnie w niektórych bibliotekach stosuje się t. zw. system dziesiętny. Polega on na tem, że cały materjał wiedzy ludzkiej jest podzielony na 10 stałych działów, oznaczonych cyframi od 0 do 9. Cyfrą 0 ozna-

¹ Katalogi działowe są mniej lub więcej obszerne w zależności od ilości książek w bibliotece i od systemu klasyfikacji (określenie do jakiego działu książka się nadaje) książek.

Tylko większe biblioteki posiadają tak wiele działów i poddziałów w katalogu działowym. Czytelnik musi zdawać sobie sprawę, co oznaczają trudne terminy rozmaitych nauk, gdyż bez tego nie potrafi znaleźć odpowiedniej książki. (W tym celu podaję ich wytłumaczenie w słowniku wyrazów trudnych na końcu książki).

cza się dzieła treści ogólnej (encyklopedje, kalendary, bibliografie i t. d.) 1 — książki z dziedziny filozofii; 2 — religie; 3 — nauki społeczne; 4 — językoznawstwo; 5 — nauki matematyczne i przyrodnicze; 6 — nauki stosowane; 7 — sztuki piękne, zabawy, sporty; 8 — literatura piękna (powieści, poezje); 9 — historia i geografia.

Każdy dział może być skolei podzielony na poddziały i t. d.

Weźmiemy dla przykładu dział społeczny i prawny, oznaczony cyfrą 3. Do tego działu wchodzi książki ze statystyki, prawa, ekonomji politycznej, opieki społecznej, nauczania i wychowania. Każda z tych gałęzi nauk jest oznaczona cyfrą 3 i jeszcze jedną cyfrą. W ten sposób te dwie cyfry oznaczają różne poddziały nauk społecznych. Więc — Statystykę oznaczono cyfrą 31, Ekonomję polityczną 33, Prawo 34, Oświata i wychowanie 37 i t. d. Jeszcze jeden przykład: Dział matematyczno-przyrodniczy jest oznaczony cyfrą 5. Do nauk matematyczno-przyrodniczych zaliczamy: astronomję, fizykę i t. d. Książki z dziedziny astronomji są, według systemu dziesiętnego oznaczone cyfrą 52, z fizyki 53, z chemji 54, z botaniki 58 i t. d. System ten ma tą dogodność, że numer książki odrazu wskazuje jej treść i miejsce w katalogu działowym. Pozatem jest on jedynym, uznanym na całym świecie systemem międzynarodowym. Przy tym systemie książka ma zwykle dwa numery: jeden to sygnatura (oznaka) działu, drugi numer wskazuje miejsce książki w bibliotece. Cyfra, oznaczająca dział, powtarza się na wszystkich książkach pokrewnej treści, numer zaś właściwy jest dla każdej książki inny. Dziesiętny system podziału książek jest stosowany tylko w większych bibliotekach.

Kiedy już wiemy, jak oznacza się książki w bibliotece, przystępujemy do ich wyszukania. W małej bibliotece możemy szybko przejrzeć cały katalog, w wielkich bibliotekach musimy się nauczyć posługiwać odpowiednimi częściami katalogu.

Przypuśćmy, że interesują nas nauki przyrodnicze, słyszeliśmy o książce polskiego przyrodnika J. Dembowskiego, omawiającej w niezwykle ciekawy sposób życie, zachowanie się, niemal inteligencję malutkiej istotki, zwanej pantofelkiem, widzialnej gołym okiem w postaci białawej kreski, wolno poruszającej się we wszystkich prawie wodach stojących. Zapomnieliśmy jednak dokładnego tytułu tej książki. Szukamy w katalogu alfabetycznym pod literą D. Znajdziemy w nim kilka książek tego autora. Wybieramy książkę p. t. „*Historja jednego pierwotniaka*”, tę właśnie, o której nam mówiono. Wszystkie książki Dembowskiego są również zapisane w katalogu działowym, w grupie nauk przyrodniczych, albo w bardziej szczegółowym katalogu w dziale biologii.

Jeżeli znamy nazwisko autora, znalezienie książki w katalogu nie przedstawia trudności. Natomiast trudniej jest dobrać książki do jakiegoś zagadnienia, gdy nie wiemy, kto o niem pisał. Musimy się zwrócić o pomoc do bibliotekarza, a najlepiej do bibliografii p. t. „*Książka w bibliotece*”. Jest to, właściwie mówiąc, katalog działowy najlepszych książek, ułożony systemem dziesiętnym, o którym już wspominaliśmy.

Katalog p. t. „*Książka w Bibliotece*”

Ponieważ każdemu samoukowi zaleca się korzystanie z tego wydawnictwa, a jest to sprawa dość skomplikowana wobec ogromnego materiału, jaki ono

obejmuje, podaję parę przykładów, jak należy posługiwać się katalogiem „Książka w Bibliotece”.

Jeżeli ktoś np. interesuje się racjonalną uprawą kartofli i chciałby dobrać sobie książki o tym przedmiocie, powinien najprzód wyszukać to zagadnienie w skorowidzu, dodanym na końcu Katalogu. „Skorowidz zagadnień naukowych” znajduje się na str. 43 — 66 tego dodatku. Są one ułożone alfabetycznie. Ponieważ kartofle należą do gatunku roślin okopowych, szukamy zagadnienia: „Rośliny okopowe”. Znajdujemy je na str. 60-ej.

Widzimy tam szereg liczb. Pierwsza z nich wskazuje dział, do którego należą książki, inne oznaczają numery książek. W danym wypadku mamy dział 6, (oznacza on w systemie dziesiętnym dział Nauk Stosowanych).

Wynotowujemy sobie dla pamięci na kartce wszystkie liczby: 6) 93, 96, 99, 102, 103, 117, 120, 225.

Zwracamy się teraz do spisu rzeczy na początku książki, żeby odszukać stronice, na których znajdują się książki z działu 6 (Nauki Stosowane). Spis rzeczy wskazuje strony 473 — 532. Widzimy ze spisu rzeczy, że dział 6 ma poddział „Gospodarstwo wiejskie”. W tym podziale, (str. 484 — 532) znajdziemy książki o uprawie kartofli.

Szukamy najprzód numeru 93. Jest to: H-N M. „*Jak chorują zboża i ziemniaki?*” Opuszczamy tę książkę, gdyż nie dotyczy tego, czego szukamy.

Następny Nr. 46 — Jankowski S. „*Uprawa ziemniaków*”. Odcytujemy uważnie krótką charakterystykę. Zwracamy również uwagę na cyfrę rzymską w nawiasie (po charakterystyce) oraz na gwiazdki. Cyfra ta oznacza poziom trudności książki. Książka

60

- religia Grecji i Rzymu
2. 65, 66, 68, 70, 71, 72.
9. 195.
- religia — filozofia
1. 9, 23.
2. 2, 5, 16, 20, 26, 28, 49, 55.
- religia katolicka
0. 36.
patrz też: Jezus Chrystus, kościół katolicki, Matka Boska, misje katolickie, pismo święte, religijne rozmyślanie, życiorysy świętych.
- religia żydowska
2. 64, 70.
- rewolucja angielska
9. 153.
- rewolucja francuska (wielka)
5. 79.
9. 65, 164, 167.
- rewolucja grecka
9. 71.
- rewolucja rosyjska
3. 63, 79.
9. 179.
9(00). 6, 12, 14, 15, 35, 106.
91. 71, 75, 152—154.
92. 32, 89a.
- rewolucje 1848 r.
9. 52, 53, 64.
patrz też: walki rewolucyjne w Polsce 1846—1848.
- Rey M.
0. 19.
8. 30, 45, 66
- Reymont W.
0. 19.
8. 34, 49, 54, 58, 94, 95.
- Reytan T.
92. 104, 117, 139.
- Rittner T.
0. 19.
8. 48.
- roboty ręczne
6. 385—387, 391, 392, 409, 414a, 418.
- rocznice
patrz: obchody i rocznice.
- Rodziewiczówna M.
0. 19.
8. 43, 146.
- rok 1905
patrz: walki rewolucyjne z okresu 1905 r.
- rok 1848
patrz: rewolucje 1848 r., walki rewolucyjne w Polsce 1846—1848 r.
- rolnictwo
0. 22, 117, 138.
6. 76—81.
patrz też: gleboznawstwo, hodowla zwierząt, leśnictwo, melioracja gruntów, ogrodnictwo, przemysł rolny, przysposobienie rolnicze, uprawa łąk i pastwisk, uprawa roli i nawożenie, uprawa szczegółowa roślin.
- rolny ustrój
patrz: agrarny ustrój.
- romantyzm w literaturze
patrz: literatura polska pierwszej połowy XIX w.
- Rosja przedrewolucyjna (carska)
9. 99—103, 179.
9(00). 15, 21.
92. 30, 131.
patrz też: literatura rosyjska, rewolucja rosyjska.
- patrz też w skorowidzu II: przekłady z lit. rosyjskiej.
- Rosja Sowiecka
3. 65, 105, 121, 123, 129, 130, 136.
6. 263, 340a.
9. 179.
9(00). 6, 15, 25, 106.
91. 40, 97, 183.
92. 32, 89a.
patrz też w skorowidzu II: przekłady z lit. rosyjskiej.
- rośliny
patrz: botanika.
- rośliny motylkowe — uprawa
6. 102, 104, 114.
- + rośliny okopowe — uprawa
6. 93, 96, 99, 102, 105, 117, 120, 225.
- rośliny przemysłowe — uprawa
6. 86, 94, 97, 102, 104, 111, 121, 201, 226, 234, 363.
- Rumunja
91. 53, 114, 168.
patrz też w skorowidzu II: przekłady z lit. rumuńskiej.
- ryby — hodowla
6. 78, 79, 124, 125, 144, 149a.
patrz też: 5. 149.
- patrz też: akwarjum.
- rzeki polskie
3. 389b.
91. 82, 83, 197, 221.
patrz też: fauna i flora wód słodkich.
- rzemiosła
0. 58, 71.
6. 341—355, 374, 376, 389, 402, 406, 409, 413, 414a.
patrz też: modelarstwo, organizacja małych warsztatów pracy, stolarstwo, tokarstwo, trykotarstwo.

Tak wygląda w zmniejszeniu jedna ze stron skorowidza zagadnień Katalogu p. t. „Książka w bibliotece”.

Jankowskiego ma cyfrę I — to znaczy, że jest napisana bardzo łatwo, będzie przez wszystkich zrozumiana. Gwiazdka, po cyfrze I oznacza, że książka ma dużą wartość.

Zapisujemy na przygotowanej zawczasu kartce nazwisko autora, tytuł książki, cyfrę, oznaczającą stopień trudności wraz z gwiazdką.

Szukamy dalszych numerów. Zwracamy uwagę na tytuł i charakterystykę. Opuszczamy N-ry 99 i 102, ponieważ książki te nic nie mówią o uprawie kartofli. Nr. 103 — Mikułowski-Pomorski J. „*Uprawa ziemniaków*” jest także dla pierwszego poziomu, ma pozatem dwie gwiazdki, co wskazuje na wielką wartość książki. Reszta numerów należy do książek o uprawie innych roślin okopowych, nie wnosimy więc je na naszą listę. Ułożymy teraz wypisane książki według stopnia trudności i wartości, otrzymamy:

1. Mikułowski-Pomorski J. — *Uprawa ziemniaków* (I**)
2. Jankowski S. — *Uprawa ziemniaków* (I*).

Weźmiemy jeszcze jeden, trudniejszy przykład. Interesuje nas zagadnienie: Historia chłopów w Polsce. Szukamy w skorowidzu zagadnienia „Chłopi”. Na str. 45-ej znajdujemy: Chłopi — patrz: wieś. To znaczy, że należy szukać pod tytułem: Wieś. Zagadnienie: Wieś polska — historia, znajdujemy na str. 64.

Wypisujemy na kartce, jak to robiliśmy uprzednio, liczby, wydrukowane pod tytułem zagadnienia.

Mamy: 9) 16, 36, 75, 78, 137, 143, 174.

Cyfra 9 oznacza według systemu dziesiętnego dział historii. Znajdujemy w spisie rzeczy dział 9 na str. 573 — 603. Wyszukujemy pokolei wszystkie nu-

przed społeczeństwem polskim i przed wrogiem, stoi na rubieży dwóch okresów najnowszej historii polskiej: podziemnej walki organizacyjnej z najeźdźcą i pracy nad stworzeniem kadr polskiej siły zbrojnej dla zdobycia niepodległości w razie wybuchu wojny. (II*).

Podręcznik historii wojskowości powszechnej. WINW.

Praca seryjna, poświęcona całokształtowi historii wojskowości, z podziałem na okresy przyjęte w historii powszechnej, opracowywana przez specjalistów, ma służyć jako wstęp do studiowania wojen przez oficerów i podchorążych oraz ze względu na obszerniejsze uwzględnienie tła polityczno-społecznego dla szerszego ogółu, interesującego się wojskowością — patrz: Nr. Nr. 54, 148.

- 156 POPLAWSKA F. Podanki o życiu i rozwoju ludzi przedhistorycznych. Wyd. IV. KPMS 1919. s. 86, il. (WinB). k. zł. 2.20

Walka człowieka przedhistorycznego z dzikimi zwierzętami, pierwszą bronią i narzędziami. Wynalazek ognia. Pierwotne pokarmy, mieszkania, ubrania i zajęcia. Odkrycie metali. Rzemiosło i sztuki piękne. Początki handlu i żeglugi. Rozwój mowy i pisma. Pierwotne religie. Tworzenie się pierwszych społeczeństw ludzkich. (I**).

POPLAWSKI J. Podanie o starożytnych pójbogach i bohaterach Greków i Rzymian. — patrz: Dział 2. Nr. 63.

- 157 PRÓCZNIK A. Dzieje chłopów w Polsce. LSTW. 1922. s. 70. zł. 1.—

Okres przedhistoryczny. Okres niewolnictwa. Osadnictwo niemieckie. Pańszczyzna. Poddanie do upadku gospodarczego. Okres reform. Proletariat wiejski. — Celem książki jest poznanie dzisiejszej struktury psychicznej chłopów polskiego drogą odtworzenia jego historii w Polsce — bowiem, zdaniem autora, ubiegłe dzieje żyją długi czas w pewnych formach, będących pozostałością historii. Autor patrzy na chłopów jako na klasę społeczną o wspólnych interesach z klasą robotniczą. (I—II*).

- 158 PRZYBYLSKI A. Wojna polska 1918 — 1921. WINW. 1930. s. III + 239, szkic. 32. zł. 5.—

Polska podczas Wielkiej Wojny. Przewrót listopadowy. Ogólna ofensywa na froncie przeciwrosyjskim. Pierwsze powstanie na Śląsku. Ustalenie się frontu zimą 1919 — 20. Przygotowanie do kampanii 1920 r. Ofensywa na Ukrainie. Bitwa warszawska. Drugie powstanie śląskie. Wykorzystanie zwycięstwa. Trzecie powstanie na Śląsku. — Ujęcie z punktu widzenia strategicznego; opracowanie źródłowe. (III**).

- 159 PTAŚNIK J. Kultura wiosek średnich. I. Życie religijne i społeczne. IWPB. 1925. s. 304, il. 25 (BibH). zł. 15.—

Kościelny system średniowieczny. Choroby religijne i społeczne. Kult świętych i ich cuda. Legendy o ascezie. Rozwój reguł zakonnych. Apostołowie ubóstwa i równości społecznej. Siewcy niemoralności i bezbożności. Cienie i światła w życiu duchowieństwa. Demony i demonologia. Antychryst. Kacerstwo i czary. Upadek systemu średniowiecznego. — Monografia obejmująca życie społeczne, religijne, poglądy i zabobony średniowiecza. (II**).

- 160 PTAŚNIK J. Kultura włoska wieków średnich w Polsce. IWPB. 1922. s. 225. (BibH). zł. 5.—

Imigracja włoska i jej powody. Gennęńczycy organizatorami górnictwa w Polsce w XIV w. Włosi w salinach w XV. Na ziemi czarnowieńskiej. Handel. Włosi w służbie dyplomacji. Kalimach. Sztuka i rzemiosło. Nauka i literatura. Polacy na włoskiej ziemi. — Monografia o wpływach kultury włoskiej na polską w średniowieczu. (III*)

- 161 PTAŚNIK J. Miasta w Polsce. HA. s. 176 + 12 tabl. (WW).

Obraz średniowiecznego miasta. Budowle o charakterze publicznym. Domy prywatne. Wójtowie i ławnicy. Rady miejskie. Pospolity człowiek. Cechy i życie cechowe. Kupcy. Obywatelstwo miejskie. Pła-

Tak wygląda w zmniejszeniu jedna ze stron
„Książki w bibliotece”.

mery, uważnie czytamy charakterystyki, zwracamy uwagę na cyfry, oznaczające poziom i na gwiazdki. Pierwszą książką jest Nr. 16 — Białynia E. „*Włościanie za Kościuszkę*”. Jest oznaczona I — dla najniższego poziomu. Zapisujemy ją na kartce.

Następny numer 36, książka Bujała: „*Z odległej i bliskiej przeszłości*” jest oznaczona cyfrą III. Znaczy to, że jest ona przeznaczona dla najwyższego poziomu, że wymaga dużego przygotowania historycznego. Nie zapisujemy jej przeto na naszej liście. Nie zapisujemy z tej samej przyczyny Nr. 75 — Grabski W. „*Historja wsi w Polsce*”.

Nr. 78, Handelsman M. „*Żywot chłop polskiego na początku XIX w.*” jest oznaczony cyfrą II. Jest to więc książka trudniej napisana niż książka Białyni i może ją czytać tylko ten, co już trochę książek naukowych przeczytał i zna historję Polski. Książka Handelsmana wyszła w 1907 r., jest więc prawdopodobnie wyczerpana. Dowiadujemy się z charakterystyki, że na tle tego pamiętnika została osnuta powieść L. Kruczkowskiego p. t. „*Kordjan i cham*”.

Tytuł książki Handelsmana z cyfrą i gwiazdką zapisujemy na naszej liście. Zapisujemy również tytuł książki L. Kruczkowskiego.

Przechodzimy skolei do N-ru 137: Próchnik A. „*Dzieje chłopów w Polsce*”. Książka ta obejmuje całokształt zagadnienia, należy przytem do książek łatwych i wartościowych (I—II*). Zapisujemy jej tytuł na kartce.

Nr. 143 — Rutkowski J. „*Sprawa włościańska w Polsce w XVIII i XIX w.*” należy, jak widzimy z charakterystyki, do książek tego samego typu, co

książka Handelsmana. Obejmuje ona zakres większy, omawia sprawę włościańską we wszystkich trzech zaborach, wówczas gdy Handelsman mówi tylko o stosunkach w Królestwie.

Nakoniec Nr. 174 — Świętochowski A. „*Historja chłopów w Polsce*” jest bardzo obszernym, wyczerpującym dziełem. Dwie gwiazdki przy cyfrze II, oznaczającej poziom, wskazują na wartość tej książki.

U szeregujemy teraz książki, według stopnia trudności, otrzymamy:

1. Próchnik A. „Dzieje chłopów w Polsce” (I-II*)
2. Białynia E. „Włościanie za Kościuszki” (I)
3. Rutkowski J. „Sprawa włościańska w Polsce w XVIII i XIX w. (II*)
4. Handelsman M. „Żywot chłopu polskiego na początku XIX w. (II*) i osnuta na tle pamiętnika Deczyńskiego, powieść L. Kruczkowskiego p. t. „Kordjan i Cham”.
5. Świętochowski A. „Historja chłopów w Polsce” (II**).

W skorowidzu Katalogu p. t. „Książka w Bibliotece” mamy również alfabetyczny spis autorów; ułatwi on odnalezienie książki, jeżeli nazwisko autora jest nam znane i chcemy się dowiedzieć, czy książki są dla nas odpowiednie.

Zadania

1. Znaleść w spisie alfabetycznym autorów „Książki w Bibliotece”, lub w katalogu alfabetycznym miejscowej biblioteki dzieła:

1. Bek J. — *Młodzież wiejska w pracy z samorządem.*
2. Jeans J. — *Niebo. Astronomja dla laików.*
3. Kacprzak M. — *Zdrowie w chacie wiejskiej.*

4. Sempołowska S. — *Na ratunek.*
5. Kruif P. — *Łowcy mikrobów.*
6. Lehmann-Russbueldt O. — *Za kulisami wojny.*
7. Kwiatkowski E. — *Dysproporcje.*
8. Suchodolski B. — *Ideały kultury a prądy społeczne.*

Przejrzeć te książki, lub przeczytać ich charakterystykę w „Książce w Bibliotece”. Określić do jakiego działu one się nadają.

II. Wybrać z „Książki w Bibliotece”, lub z katalogu działowego miejscowej biblioteki książki, odnoszące się do jednego z następujących zagadnień:

1. O chorobach zboża. 2. Hodowla królików. 3. Przysposobienie rolnicze. 4. Kasy Stefczyka. 5. Ogródki działkowe. 6. Ochrona przyrody. 7. Wyprawy polarne. 8. Podróże lotnicze. 9. Morze polskie. 10. Marynarka polska. 11. Danja. 12. Alkoholizm. 13. Higiena zawodowa. 14. Praca młodocianych.
-

USPRAWNIANIE CZYTANIA

Tempo czytania

Początkujący samoucy czytają zwykle bardzo powoli, często wymawiając pocichu przeczytane słowa. Z tem szkodliwem przyzwyczajeniem należy stoczyć walkę. Przy szeptaniu słowa, lub poruszaniu wargami zatrzymujemy się nad każdym słowem, aby je zanalizować i odtworzyć dźwiękowo — zmniejsza to znacznie szybkość czytania. Pierwsze ćwiczenie będzie polegało na wyrobieniu umiejętności cichego czytania¹.

I ćwiczenie. (Tylko dla tych, co czytają szepcząc lub poruszają wargami przy cichem czytaniu).

Przeczytać jedną stronicę pocichu, uważnie, obejmując wzrokiem całe zdanie, nie wymawiając słów i nie poruszając wargami. Zwiększać codziennie ilość uważnie przeczytanych stron (bez szeptania i poruszania wargami), dopóki zupełnie się nie pozbedziemy tego przyzwyczajenia.

Dobrze czytać, to znaczy umieć uchwycić treść zadrukowanej stronicy, poświęcając jej możliwie najmniej czasu. W dwudziestym wieku wszystko pędzi z oszalamiającą szybkością, tempo życia ludzkiego nie pozwala na powolne rozkoszowanie się książ-

¹ Temat ten obszernie omawia Andersen G. L.: „Ciche czytanie w świetle badań psychologicznych i pedagogicznych”. Wyd. „Nasza Księgarnia”, Warszawa, 1932, s. 183.

kami: nie stać nas na to. Musimy w sobie wyrobić drogą przyzwyczajenia umiejętność szybkiego a jednocześnie uważnego czytania. Psycholog Huey, który zajmował się badaniem przebiegu czytania, robił próby nad zwiększeniem własnej do tego zdolności. „Zdając sobie sprawę, że czytam zbyt wolno, zmuszałem się wytrwale do jaknajszybszego czytania, skupiając na niem całą uwagę, przestrzegając przytem, aby przerywać czytanie zanim będę zmęczony. W ten sposób zdwoiłem własną szybkość czytania”.

II ćwiczenie¹. Ćwiczenie wymaga koniecznie zegarka. Ponieważ niekażdy ma na własność ten przedmiot, musi go wypożyczyć na parę godzin.

Przed czytaniem spojrzeć na zegarek. Przeczytać stronicę z książki naukowej, starając się czynić to jaknajszybciej a zarazem uważnie. Zobaczyć, ile czasu trwało czytanie. Zapisać w zeszycie ilość minut. Odłożyć książkę i w myśli powtórzyć treść przeczytaną dla sprawdzenia, czyśmy czytali uważnie.

W czytaniu szybkim i uważnym musimy się *codziennie* ćwiczyć, zwiększając stopniowo ilość czytanych w ten sposób stronic. Po miesiącu sprawdzamy, na ile przyspieszyliśmy swe tempo czytania: znowu z zegarkiem w rękę czytamy jedną stronicę z innej naukowej książki uważnie i szybko. Porównajmy czas, użyty na przeczytanie stronicy, z czasem, zużytym przy pierwszym przerabianiu tego ćwiczenia. Notujemy nowy wynik obok pierwszego zapisu. Po miesiącu ponownie sprawdzamy i tak stale

¹ Jest to ćwiczenie na zwiększenie szybkości czytania, a zarazem na zmuszenie siebie do uwagi.

w miesięcznych odstępach czasu dopóty, dopóki ilość minut, zużytych na przeczytanie jednej stronicy stanie się ilością stałą. Oznacza to, żeśmy osiągnęły największą możliwą dla nas szybkość czytania.

Jednak czytanie książek nigdy nie powinno być wyścigiem szybkości. Przedewszystkiem trzeba dążyć do opanowania i przemyślenia treści. Szybkie czytanie powinno być jednocześnie czytaniem uważnem. Skupienie uwagi na tem, co czytamy, zestawienie z tem, cośmy o tem przedtem wiedzieli, sprawdzenie, czy to się zgadza z myślami autora, powinno iść w parze z szybkim czytaniem.

Szybkość czytania zależy pozatem od treści książki. Powieść czytamy szybciej, a także łatwe opisy przyrody, podróże. Wolniej natomiast książki poważne, ściśle naukowe, wymagające wielkiego wysiłku myślowego. Chodzi o to, żeby nauczyć się czytać każdą książkę z możliwie największą dla nas szybkością, nic nie tracąc ze skupienia się nad jej treścią.

Wyrazy trudne. Umiejętność posługiwania się słownikiem

W czasie czytania spotykamy często słowa, pochodzące z obcych języków, a nawet i polskie nieużywane w potocznej mowie, a więc trudne do zrozumienia. Przy dalszem czytaniu możemy doszukać się sensu niezrozumiałego wyrazu często jednak dalsza treść, związana logicznie z poprzednim urywkiem, staje się dla nas niejasna wskutek tego niezrozumiałego słowa. Musimy wtedy zajrzeć do słownika wyrazów obcych. Słownik ten — to niezbędna książka dla każdego samouka, należa-

łoby mieć ją na własność, aby była wciąż pod ręką przy czytaniu (patrz omówienie słowników na końcu tej książeczki).

Nie powinniśmy jednak poprzestać na samem zajrzeniu do słownika. Musimy się starać zapamiętać to trudne słowo. Każde nowe słowo oznacza nowe pojęcie. Przyswojenie nowych słów wzbogaca zasób naszych pojęć. Nie znaczy to, abyśmy mieli studjować słownik, lub uczyć się nowych wyrazów z encyklopedji w celu zwiększenia naszych wiadomości. Oderwane pojęcia, niezwiązane z ogólną treścią, która nas zajmuje, nie utrzymają się w głowie lub będą tam niepotrzebnym balastem. Nowe słowa w zdaniu, związane z treścią już przemyślaną, z innemi pojęciami, dobrze nam znanemi, wzbogacają i rozszerzają nasz słownik.

Sposób wyrażania myśli stanie się sprawniejszy a sama myśl dzięki temu będzie jaśniejszą i ściślejszą. Niedarmo mówi mądrość ludowa: znać po mowie, co się dzieje w głowie.

Słowa niezrozumiałe zapisujemy do specjalnego zeszytu. Nazwiemy go skorowidzem alfabetycznym. Skorowidz taki może sobie czytelnik sam sporządzić ze zwykłego zeszytu. Wyraz z tłumaczeniem, a lepiej nawet całe zdanie, zapisujemy w zeszycie pod literą początkową. Naprzykład: Aktywny — pod A, Symbol — pod S.

Na okładce skorowidza alfabetycznego nalepiamy kartkę z napisanym alfabetem, ponieważ niekażdy może dobrze pamiętać porządek liter. Polski alfabet składa z 24 liter: a, b, c, d, e, f, g, h, i, j, k, l, ł, m, n, o, p, r, s, t, u, w, x, y, z. Można zostawić parę kartek na literę „ż”, dość często używaną w języku polskim. Dla przykładu podaję na końcu

książki słowniczek wyrazów trudniejszych, w niej użytych.

W słowniku wyrazów obcych słowa są ułożone w porządku alfabetycznym nietylko według pierwszych liter, lecz także według wszystkich następnych każdego pierwszego wyrazu. Więc: socjalizm, socjologia, solidaryzm i t. d.

Nie dość zapisać słowo razem ze zdaniem do zeszytu, trzeba do niego często powracać, używać go w swych notatkach, referatach. Pewien amerykański autor radzi wszystkim samoukom, a do nich zalicza nawet studentów uniwersytetu, zabawiać się z kolegami w grę, polegającą na tem, kto więcej trudnych i niezrozumiałych słów potrafi określić.

Zdarzy się, że przy używaniu nowych słów będziemy je zastosowywać w niewłaściwy sposób. Samoucy często popełniają błędy, używając nieodpowiednich słów, które zaciemniają i zniekształcają sens ich mowy.

Użycie właściwych słów jest sprawą bardzo ważną. Czytanie dobrych książek, między innemi dobrych powieści, pilne zwracanie uwagi na swe błędy językowe, częste zagłądanie do słownika wyrazów trudnych (obcych), wszystko to są środki, pomagające do poprawnego wypowiedzania się.

Oprócz słownika wyrazów obcych samouk, bardziej zaawansowany, pracujący nad swoim sposobem wyrażania się i pisanie, powinien przyzwyczaić się do korzystania ze słownika frazeologicznego. Jest to słownik, w którym znajdują się wyjaśnienia trudnych zwrotów (patrz omówienie tych wydawnictw na końcu książki).

Zadanie

I. Wpisać w skorowidzu alfabetycznym wszystkie nieznane słowa, spotykane w dzisiejszej gazecie. Wyszukać w słowniku ich znaczenie.

II. Wybrać z rozdziału czytanej książki słowa cudzoziemskie, zamienić je z pomocą słownika na polskie. (Naprz. kooperacja — spółdzielczość).

CZYTANIE KSIĄŻEK NAUKOWYCH

Wstępne przejrzanie książki

Do poważnej pracy umysłowej służy przedewszystkiem książka naukowa. Autor podaje w niej czytelnikowi wynik swych rozmyślań, swych własnych doświadczeń, przedstawia i omawia myśli innych badaczy.

Czytelnika obchodzi w książce: 1) zagadnienie, które go interesuje i które chce poznać, 2) autor — jego stosunek do zagadnienia oraz sposób opracowania, 3) zewnętrzny wygląd książki.

Książka tak, jak człowiek, wywiera od pierwszego wejrzenia dobre lub złe wrażenie. Książka dobrze wydana, na dobrym papierze o wyraźnym druku zachęca swym wyglądem do czytania. I słusznie, ponieważ dobry papier i druk mniej męczą oczy przy czytaniu.

Przy pierwszej znajomości z książką zwracamy uwagę na rok wydania i firmę wydawniczą lub nakładcę. Rok wydania mówi nam o tem, czy wiadomości, podane w książce, nie są przestarzałe. Dotyczy to szczególnie książek technicznych i przyrodniczych. Przy szybkim postępie techniki i nauki nowsze badania mogły zupełnie zmienić stare teorie, przeto książki, dawno wydane, stają się, siłą faktu, nieaktualne.

Firma wydawnicza i nazwisko nakładcy muszą też być przy pierwszej ocenie książki brane pod uwa-

BIBLIOTEKA

Wyższe Szkoły Polit. - Wych.

gę: orjentują one często w jej nastawieniu ideologicznem. Naprzykład: Księżnica-Atlas, „Nasza Księgarnia” Związku Nauczycielstwa Polskiego dają poważne dzieła pedagogiczne, podręczniki, dobre przekłady dzieł naukowych z dziedziny psychologii, „Księgarnia Robotnicza” w Warszawie wydaje książki społeczne o zabarwieniu socjalistycznym, „Księgarnia św. Wojciecha” w Poznaniu — książki społeczne o postawie katolickiej.

Przechodzimy skoiei do autora książki. Przypominamy sobie, co o nim słyszeliśmy, uważnie czytamy przedmowę i wstęp, w nich bowiem są zwykle omówione: myśl przewodnia książki, kierunek ideowy autora, jego stosunek do innych pisarzy, badających te same kwestje, i t. p. Uważne zapoznanie się z przedmową (czy wstępem) niejednokrotnie orjentuje czytelnika, czy jest to książka, jaką pragnie studjować.

Książka naukowa ma zwykle przed każdym rozdziałem krótki spis rzeczy, zawartych w tym rozdziale (spisy te bywają umieszczone z początku lub na końcu książki). Spis rzeczy jest niejednokrotnie ułożony w formie krótkich myśli, streszczających poszczególne rozdziały.

Takie zwięzłe i treściwe ujęcie głównych myśli autora w formie krótkich zdań (punktów) nazywamy planem. Początkujący czytelnik po przeczytaniu rozdziału lub urywka, stanowiącego całość, może ułożyć sobie plan i porównać go z planem autora t. j. spisem rzeczy rozdziału.

Czasami autorzy pomagają w takim układaniu planu czytelnikowi: zaczynają nowe myśli od nowego wiersza, lub też oznaczają na marginesie książki główne zagadnienia.

Plan książki, podany jako spis rzeczy, niezmiernie ułatwia czytanie. Zaglądamy do niego przed czytaniem i orjentujemy się, co nam może dać książka, jakie zagadnienie porusza. To też pierwsza znajomość z nią powinna polegać również i na przeczytaniu spisu rzeczy. Jeśli pozatem przebiegniemy okiem niektóre zdania paru rozdziałów, dla upewnienia się, czy sposób pisania nie jest dla nas zbyt trudny, dokonaliśmy wstępnych oględzin książki dostatecznie dokładnie, aby się przekonać, czy ją poniechać, czy czytać.

Dla przykładu, przyjrzyjmy się wybranej książce w taki sposób, jak o tem pisałam. Interesujemy się naprzykład spółdzielczością. Chcielibyśmy poznać zadania, jakie stawiają przed sobą ideolodzy i twórcy tego ruchu. Trafiliśmy na książkę Stanisława Thugutta p. t. „Spółdzielczość”.

Leży przed nami spory, ładnie wyglądający tomik: druk dobry, papier matowy, zlekka żółtawy, przyjemny przy czytaniu. Rok wydania — 1934. Książka należy do serii Biblioteki Spółdzielczej, wydawanej przez Spółdzielczy Instytut Naukowy. Te wszystkie szczegóły dobrze mówią o wartości książki¹.

Skolei zapoznajemy się z treścią wstępu. Dowiadujemy się z niego, że w zamiarze autora, wybitnego znawcy i działacza spółdzielczego, leży wspólne z czytelnikiem przemyślenie zasadniczych zagadnień

¹ Na zewnętrznej stronie okładki mamy odbite tytuły innych dzieł tej samej serii. Są to przeważnie książki z dziedziny spółdzielczości w Polsce i w innych krajach; wiele książek ze spółdzielczości rolniczej. Jeżeli jakiś tytuł nas zainteresuje, zapisujemy go sobie na przyszłość dla pamięci w kajeciku, na ten cel przeznaczonym.

ideologii spółdzielczej, celów, jakie sobie stawia ruch spółdzielczy; zbadanie, z jakim ruchem społecznym jest najbardziej spokrewniony. Píše dla czytelnika, który pracuje w spółdzielczości i chciałby widzieć dalsze widnokreśli swej pracy; píše dla młodzieży ludowej, która, wstępując w życie, szuka ideałów, nadających sens i piękno jej pracy. Autor stara się pisać przystępnie i jasno.

Wiemy więc po przeczytaniu wstępu i po przejrzaniu spisu rzeczy, bardzo treściwie ułożonego, że książka Thugutta daje ogólne zarysy historii ruchu spółdzielczego, omawia ideowe podstawy, na których ruch ten się opiera. I takiej właśnie książki do przestudjowania szukaliśmy.

Postawa samouka wobec treści książki

Przy wyborze książki naukowej należy zwrócić uwagę na jej poziom, na sposób omawiania interesującego nas zagadnienia. Jeśli mamy do wyboru kilka książek o tej samej treści, wybieramy na początek książkę, omawiającą całość zagadnienia¹.

Ważną sprawą jest wybranie książki odpowiedniej t. j. niezbyt trudnej, gdyż taka może zniechęcić do czytania, niezbyt też łatwej i pobieżnej, czytanie jej bowiem nie przyniesie żadnej korzyści. (O tem jak dobrać odpowiednią książkę, mówiliśmy w rozdziale „Jak szukać książki“).

¹ Byłoby bardzo wskazane, przedtem, nim zabierzemy się do studjowania większego opracowania, przeczytać uważnie o danej sprawie poważny artykuł obszernej encyklopedji; to odrazu nas wprowadzi w zagadnienie. Ze współczesnych encyklopedyj do takich wstępnych studjów, nadaje się encyklopedia p. t. „Świat i Życie” (w druku, wyszły dotychczas trzy tomy).

Czytanie książek naukowych początku jest zawsze rzeczą niełatwą. Trzeba opanować trudności układu zdań, śledzić uważnie za rozwojem myśli autora, a przytem wciąż mieć się na baczności, porównywać jego myśli i dowodzenia z tem, cośmy już wiedzieli dawniej. Jedne z tych myśli zachowujemy w swoim umyśle, inne odrzucamy jako niepotrzebny balast.

Czytanie nie powinno być biernem gromadzeniem wiedzy, bowiem nie przynosi ono wtedy należytej korzyści, nie rozwija umysłu samouka. „Sztuka czytania polega na tem, aby z każdej książki wziąć to, co najważniejszego ona zawiera, oddzielić rzeczy główne od ubocznych, zrozumieć stosunek między treścią a formą, wnikać w istotę tego, co się przeczyta i przyswoić sobie wszystko, co nowe. Wielu czyta, jak dzieci: książka jest dla nich tylko obrazem płaskim, bez światła i cieni, bez perspektywy, a wkrótce też pamięć o niej zapada w jakąś mglistą szarość. Tacy nie wiedzą nigdy dokładnie, co przeczytali, nie mogą zdać z tego sprawy. Chociaż najwięcej pochłonęli książek, nikną one bez śladu w ich umyśle”¹.

Postawa czytelnika wobec treści książki zawsze powinna być czynną. Dorosły człowiek, rozpoczynający pracę samokształceniową, ma zwykle, przynajmniej w kwestjach społecznych, przekonania, które w nim wyrobiło życie. Nie powinien on twierdzić autora przyjmować na wiarę, a musi je porównywać z własnem doświadczeniem życiowem i przekonaniem. Z drugiej jednak strony, nie należy odrzucać wszystkiego, co się nie godzi z naszymi poglądami. Może właśnie my się mylimy. Uważne i uczciwe

¹ Cytowane za Wł. Spasowskim „Zasady samokształcenia”.

przemyslenie wywodów autora, z którymi się nie zgadzamy, nie zburzy naszego światopoglądu, jeżeli jest on oparty na silnych i realnych podstawach. Może pozbędziemy się poszczególnego błędnego zapatrywania, rozszerzymy zbyt ciasne ramki swego horyzontu myślowego. Jeżeli się jednak zdarzy, że zasadniczy pogląd nasz nie wytrzymał takiej nawet próby, jak przeczytanie nowej mocnej książki, znaczy to, że był on zbudowany na piasku. Musimy rozpocząć budowę odnowa. Starajmy się przeto przeczytać nie jedną lecz parę dobrych książek o tej samej kwestji. Da nam to możność oświecenia różnostronnego i wyrobienia słusznego, własnego poglądu na sprawę.

Czasami trudno jest uchwycić odrazu zawile wyrażoną myśl autora. Pomaża wówczas niekiedy głośne i uważne przeczytanie trudnego urywku. Pamiętajmy tylko uciekać się do tego sposobu w ostateczności, nie należy bowiem wyrobić w sobie zgubnego przyzwyczajenia czytania na głos poważnych książek.

Nie zadawajmy sobie trudu zapamiętania wszystkiego, co jest w książce. Nie jest to wcale potrzebne. Zapamiętać należy najważniejsze myśli autora, jego dowodzenia, czasami fakty, potwierdzające te myśli. Dla ich lepszego utrwalenia w pamięci notujemy główne myśli, a także ważniejsze fakty na luźnych kartkach papieru — robimy streszczenie.

Streszczenie książki naukowej

Po przeczytaniu urywka, stanowiącego całość, odkładamy książkę, porządkujemy w myśli przeczytaną treść, opowiadamy ją sobie pocichu, lub głośno. Do-

piero gdy jasno zdajemy sobie sprawę z tego, co jest najważniejsze w przeczytanej książce, możemy odzielić główne myśli od mniej ważnych szczegółów; wówczas zabieramy się do pisania streszczenia, baczając, aby było jaknajzwięźlejsze.

Streszczenie zapisujemy w zeszycie na luźnych kartkach papieru jednakowej wielkości. Na pierwszej kartce notujemy nazwisko autora i tytuł książki.

Na następnych kartkach streszczenia nie będziemy powtarzać nazwiska autora, ani tytułu książki, natomiast z lewej strony u góry stawiamy cyfrę, oznaczającą, którą skolei książkę streszczamy, z prawej strony oznaczamy cyfrą kolejno kartkę streszczenia danej książki¹.

Streszczenie należy pisać atramentem, gdyż pismo łatwo się ściera i staje nieczytelne. Jeżeli chcemy przepisać którąś szczególnie trafnie wyrażoną myśl autora, musimy ją umieścić w cudzysłowie („ ”).

Dla przykładu streścimy sobie urywek z już omawianej książki St. Thugutta — *Spółdzielczość*. Rozdział IV, s. 64-66)².

Bierzemy tylko tę część rozdziału, gdzie autor omawia historję powstania pierwszej spółdzielni spożywców, założonej przez grupę robotników-tkaczy w angielskiem miasteczku Rochdale, w 1843 r.

¹ Przykłady jak mają, wyglądać kartki ze streszczeniem dają w książeczce p. t. „Jak czytać książki i gazety”, str. 14—15.

² Książka St. Thugutta „Spółdzielczość” jest zatrudna dla zupełnie początkującego samouka. Czytać ją może ten, kto ukończył szkołę powszechną, lub przeczytał już kilka poważnych książek. Na pierwszy poziom poleca się bardzo łatwo i ciekawie napisaną książeczkę: M. R. „Położenie spożywców”. 1934, wyd. Zw. Spółdz. Spoż.

Dosłowna treść urywka

„Ludzie w Rochdale muszą być jakiegoś innego niż gdzieś indziej rodzaju”, zaczyna swoją historję Holyoake. Chciał przez to zapewne powiedzieć, że trzeba było jakiegoś specjalnego rodzaju ludzi, ażeby im się udało to, co się przed nimi nikomu nie udawało. Myślę, że tajemnica powodzenia pionierów była prostsza: udało im się ich dzieło, umieli bowiem, jak nikt przed tem, połączyć wysoki idealizm z realizmem, jakiego wymaga urzeczywistnienie w życiu każdej idei: szli do wielkiego celu, ale szli, twardo stąpając po ziemi.

Tym celem była zmiana panującego ustroju gospodarczego, którego byli uczestnikami i ofiarami zarazem. Zanimby to nastąpiło, chcieli się wyodrębnić w spólnocie, odsuwając się od całego zła, od wyzysku i poniżenia, które kapitalizm wprowadzał ze sobą. Ale dążąc do stworzenia spólnoty, nie szli już drogą Owena¹, nie żądali niczego od rządu, od filantropów, od cudownego wypadku, ale od początku chcieli ją budować swojemi rękami; tym sposobem budowania najłatwiejszym i najpewniejszym był sklep.

Że nie zakładali go tylko dla zmniejszenia swych wydatków domowych, świadczył napis na drzwiach każdej z filij, stwierdzający, iż celem stowarzyszenia jest poprawa społecznego i gospodarczego położenia członków, świadczyła świadomie przyjęta nazwa „sprawiedliwych pionierów” — ludzi, którzy szli torować drogi w poszukiwaniu sprawiedliwości. Szerzej, bardziej szczegółowo mówiła to deklaracja, podpisana przez założycieli, t. zw. manifest roczdelski, który stwierdzał: „Celem zrzeszenia jest dawać korzyści materialne, poprawiać warunki społeczne i domowe swych członków. Zbierając drogą oszczędności kapitał, podzielony na udziały po jednym funcie sterlingu, zrzeszenie będzie urzeczywistniało następujące plany:

Założenie sklepu dla sprzedaży żywności, ubrań i t. p.

Wznoszenie lub nabywanie pewnej ilości domów, w których będą mogli zamieszkać członkowie, życzący sobie okazać wzajemną pomoc w ulepszaniu swego domowego i społecznego położenia.

¹ Robert Owen, filantrop i działacz społeczny w pierwszej połowie wieku XIX, zakładał gminy — spólnoty w celu przebudowy ustroju społecznego.

Streszczenie tego urywka wyglądałoby tak:

9

7

*Przyczyny powodzenia spółdzielców
roczdelskich: umieli oni połączyć dą-
żenie do ideału z praktyczną umiejęt-
nością przeprowadzania swych dążeń
w życiu.*

*Celem ich zrzeszenia była poprawa
gospodarczego i społecznego położenia
członków (Manifest Roczdelski) zapo-
mocą: otwierania sklepów spożywczych,
budowania domów dla członków i t. d.*

(Cyfra 9 oznacza numer kolejny streszczanej książ-
ki, 7 — oznacza 7-ą kartę streszczenia z tej książki).

Wyrobienie artykułów, uznanych za potrzebne przez spółdzielnię, dla dostarczenia pracy członkom bezrobotnym albo cierpiącym wskutek obniżek ich płacy.

Kupowanie lub dzierżawienie jednego czy wielu kawałków gruntu, które będą obrabiane przez członków, będących bez zajęcia albo źle wynagradzanych.

I dalej: jak tylko się okaże możliwem, zajmie się spółdzielnia zorganizowaniem produkcji, rozdziału, wychowania i zarządu, czyli innemi słowy założy samowystarczającą kolonję o zjednoczonych interesach, albo dopomoże innym spółdzielniom do zakładania takich kolonij".

Taka była zasada; jej realizacją w życiu był sklep. Sklepy zakładały już i inne spółdzielnie; jeżeli roczdelski nie zmarniał tak, jak inne spółdzielnie, stało się to dzięki temu, że jego założyciele nie uważali go za coś nie mającego samo w sobie żadnej wartości; wręcz przeciwnie, starali się zorganizować go tak, żeby trwał i dawał sam przez się pewne korzyści. Smithies, jeden z głównych założycieli, pisał w liście do przyjaciela: „Wielu dobrze nam życzących wyraża obawę, że kładziemy zbyt wielki nacisk na robienie siebie kapitalistami, ale moje 16-letnie doświadczenie wśród robotników doprowadziło mnie do przekonania, że do poruszenia wspólnej akcji trzeba ich związać złotemi łańcuchami ich własnego wyrobu”.

Streszczenie zagadnień

Podaliśmy przykład streszczenia jednej książki. Często jednak, dla należytego wyjaśnienia sobie zagadnienia lub też dla wygłoszenia referatu, niedość przeczytać, co w danej sprawie myśli jeden autor, choćby wybitny specjalista. Musimy też dowiedzieć się o tem, co myślą inni poważni znawcy. W różnych książkach, w encyklopedjach, podręcznikach, w artykułach pism szukamy potrzebnego materiału. Z każdej z tych książek, lub artykułów, bierzemy tylko to, co dotyczy interesującego nas zagadnienia. Czasami jeden lub kilka rozdziałów książki omawia je szczegółowo, czasami jest ono potraktowane ubocznie;

w związku z innemi sprawami. Nie potrzebujemy czytać wszystkich książek od deski do deski, ale musimy nauczyć się odnajdywać w nich te ustępy, które nas w danej chwili obchodzą.

W spisie rzeczy, w spisie rozdziałów, lub też we wstępie, znajdziemy często potrzebne wskazówki. (Dobrze jest także przeczytać wykaz książek, podanych zazwyczaj przez autora. Z ich tytułu można się nie-raz domyślić, że zawierają poszukiwane przez nas wiadomości. Zapisujemy je na kartce lub w zeszy-cie i postanawiamy dla sprawdzenia wyszukać je przy najbliższej okazji w bibliotece.)

Takie wyławianie materiału do naszej pracy z rozmaitych książek i pism jest sprawą trudną. Początku-jący czytelnik nie da sobie z tem rady. Umieć odnaj-dywać w książce te urywki, które nam są w danej chwili potrzebne, nie tracić czasu na odczytywanie całej książki, możemy dopiero wtedy, gdy opanowa-liśmy metodę czytania, nauczyliśmy się krytycznie czytać, streszczać, orjentujemy się w doborze książek. Do streszczania zagadnień możemy się zabrać wów-czas dopiero, gdy jesteśmy już posunięci w pracy samokształceniowej.

Chcemy np. opracować zagadnienie: Cele i za-dania samokształcenia. Polecono nam do tego książki: Weitscha — „*Technika pracy umysłowej*”; Radlińskiej — „*Książka wśród ludzi*”; Spa-sowskiego — „*Zasady samokształcenia*”; artykuł Rudniańskiego — „*O umiejętnem wyzyskaniu własnego umysłu*” (w czasopiśmie „*Wiedza i Życie*”, r. 1930.)

Przejrzyjmy najprzód spis rzeczy książek i artykułu. W książce Weitscha znajdziemy najwięcej inte-

Przykład streszczenia zagadnienia

1

Cele i zadania samokształcenia.

Dlaczego ludzie chcą się kształcić?

1) Dla podniesienia dobrobytu. 2) Wykształcenie pozwala przyjmować bardziej czynny udział w życiu społecznym. 3) Praca nad rozwojem duchowym może być sama przez się głęboką wewnętrzną potrzebą człowieka.

Niebezpieczeństwo grożące samoukom. Człowiek, zdobywający wiedzę z tak wielkim trudem, wychodzi ze swego środowiska, odchodzi od bliskich mu osób. W osobnikach mało wartościowych zjawić się może zarozumiałość, patrzenie zgóry na rodzinę i dawnych przyjaciół. Jednostki dodatnie, głęboko czujące, cierpią nad odsunięciem się od bliskich. Trzeba walczyć z próżnością i zarozumiałością, myśląc o tych ludziach, którzy więcej od nas umieją; starać się wynaleźć sposoby znalezienia drogi do tych, którzy pozostali poza nami. „Wina nieporozumienia zawsze leży po stronie człowieka o wyższej inteligencji”.

Cele i zadania samokształcenia.

Granice samokształcenia: Niemożliwość opanowania całej wiedzy. Niebezpieczeństwo „wiary” w naukę, w to, że ma ona na wszystkie bolączki życia gotowe recepty.

Nie starać się opanować całej wiedzy ludzkiej; wybrać jedną dziedzinę i dobrze ją poznać.

Weitsch. Technika pracy umysłowej, str. 1-22.

Konieczność wiary w swe siły, chociażby tę wiarę w siebie wmówili. Praca powinna być interesująca, zgadzać się z naszym usposobieniem i uzdolnieniem. Wyrobić w sobie systematyczne nawyki do pracy umysłowej, pracować regularnie codziennie.

Niebezpieczeństwo częste książkowej mądrości. Początkujący samouk chce przeczytać jaknajwiększą ilość najlepszych książek; chodzi nie o to, ile kto z nas przeczytał książek, lecz o to, jak dalece potrafiliśmy zużytkować swoją wiedzę.

Rudniański S. „O umiejętnem wykorzystaniu własnego umysłu”. (Wiedza i Życie, 1930, str. 313-315).

resującego nas materiału. Tę więc książkę bierzemy najprzód do czytania. We wstępie autor omawia potrzebę techniki pracy umysłowej. Rozdział I mówi o tem: 1) Czy młody robotnik potrzebuje kształcić się i rozwijać? 2) Jakie mają być granice wykształcenia? 3) Jaka drogę wybrać? Uważnie czytamy te rozdziały, odkładamy książkę nabok, rozważamy treść przeczytaną i zapisujemy najgłówniejsze myśli.

W ten sam sposób postępujemy z innemi książkami. Z książki Spasowskiego „Zasady samokształcenia” wybieramy, posiłkując się zawsze spisem rzeczy, urywki z rozdziału I „Samokształcenie i samowychowanie”, z rozdziału II urywek 7 — „Znaczenie indywidualności i osobowości”. W książce Radlińskiej „Książka wśród ludzi”, znajdziemy, oprócz spisu rzeczy, szczegółowo opracowany skorowidz zagadnień, to nam znacznie ułatwi pracę w poszukiwaniu.

Pod streszczeniem danej książki podpisujemy nazwisko autora i tytuł książki. Streszczenie piszemy na luźnych kartkach, jednakowej wielkości (najlepiej $\frac{1}{8}$ arkusza). Ugóry każdej kartki piszemy skrócony tytuł zagadnienia. Cyfra z prawej strony ugóry oznacza kolejność kartek streszczenia danego zagadnienia. Streszczenia najlepiej trzymać w pudełku, oddzielając streszczenie jednego zagadnienia od drugiego zapomocą tekturek. W małym kajeciku zapisujemy pokolei numery i tytuły streszczanych książek i zagadnień. Kajecik kładziemy zawsze do pudełka ze streszczeniami.

Zadania

I. Zanotować w zeszycie lub na kartce spis rzeczy przeczytanej książki. Przeczytać go po pewnym czasie dla odświeżenia w pamięci treści książki.

II. Zrobić streszczenie i plan przeczytanego rozdziału. Porównać swój plan ze spisem rzeczy, podanym przez autora.

III. Jeśli czytamy inną książkę o tym samym przedmiocie, przeczytać streszczenie pierwsze, przypomnieć sobie treść. Zwrócić uwagę na to, czym się te dwie książki różnią?

IV. Streścić pierwszy rozdział książki Thugutta „Spółdzielczość” lub (Beka p. t. „Młodzież wiejska w pracy z samorządem”) na 10 kartkach.

Streścić to samo na 5-u kartkach.

Streścić to samo na 1-ej kartce.

Ćwiczenie to należy dość często powtarzać. Jest ono bardzo ważne dla wyrobienia ścisłości i zwięzłości stylu oraz umiejętności używania odpowiednich słów.

V. Zrobić streszczenie zagadnienia: Praca społeczna młodzieży według książek: 1) Bek J. — „Młodzież w pracy z samorządem”. 2) Bielecki J. — „Młodzież a reformy na wsi”. 3) Haubold K. — „Spółdzielcze organizacje młodzieży”.

WYMOWA MAPY

Do czego służą mapy

W książkach i gazetach spotykamy często mapy geograficzne tych krajów, o których czytamy. Dlaczego je drukują? Czy poznanie położenia kraju i jego posiadłości ułatwia nam orjentowanie się w jego stosunkach politycznych i ekonomicznych?

Weźmy dla przykładu Anglję. Wiemy, że to, względnie niewielkie, położone na wyspie państwo posiada olbrzymie kolonie na Wschodzie. Co nam powie o tem mapa polityczna świata?

Widzimy, że najważniejsze szlaki morskie, a temsamem i wojenne, prowadzące na Daleki Wschód, są w posiadaniu Anglii. Żeby się dostać drogą morską do Chin, albo Japonji, musimy objeżdżać Europę od zachodu i przedostać się na morze Śródziemne przez wąską cieśninę Gibraltarską. Cieśnina ta jest w ręku Anglii. Na hiszpańskim brzegu posiada ona silną twierdzę Gibraltar i w razie wojny może zamknąć cieśninę. Do Anglii należy również wyspa Malta, ważna stacja węglowa na morzu Śródziemnem. Kanał Sueski, łączący morze Śródziemne z morzem Czerwonym, jest umiędzynarodowiony, natomiast przejście z morza Czerwonego do oceanu Indyjskiego przez cieśninę Bab-El-Mandebską jest opanowane przez Anglików, którzy strzegą go z warownego portu Aden, założonego w tym celu na brzegu Arabji. Już więc samo rozważanie mapy przekonuje nas o tem,



że Anglja jest wielką potęgą morską, gdyż w jej ręku są najważniejsze szlaki komunikacyjne.

Zobaczmy jeszcze, co nam powie mapa o przyczynach zatargu włosko-abisyńskiego. Abisynja jest krajem dwa razy większym od Polski, lecz bardzo słabo zaludnionym; na mapie Abisynji widzimy tylko kilka kółeczek, oznaczających miasta. Największe z nich Addis-Abeba jest połączone jedyną linią kolejową z francuskim portem Dżibuti nad brzegiem morza Czerwonego. Kraj górzysty, pocięty korytami rzek, położony w strefie gorącej. Abisynja mogłaby być pokryta plantacjami roślin, wymagających ciepła i wilgoci, jak kawa, herbata, bawełna. Dostępu do morza nie ma, oddzielona jest od morza Czerwonego kolonjami: włoską Erytreą, francuską i angielską Somali; od oceanu Indyjskiego: Somali angielskie i włoskie. Włochy chciałyby połączyć swoje kolonie (Erytreę i Somali) koleją, przeprowadzoną przez środek Abisynji, a przy tej sposobności zagarnąć ten bogaty niewyzyskany kraj.

Lecz Anglja ma też coś do powiedzenia w tej sprawie. W Abisynji leży ogromne jezioro Tana, z któ-

rego wypływa rzeka Nil, zasilająca swą wodą Sudan i Egipt, kraje, znajdujące się pod protektoratem Anglii. Zbudowanie tamy u ujścia Nilu zamieniłoby te dwa kwitnące kraje w pustynię. Anglja nie chce być zależną od silnych imperjalistycznych Włoch, stąd jej dążenie do utrzymania za wszelką cenę pokoju i mocno zachwianego autorytetu (powagi) Ligi Narodów.

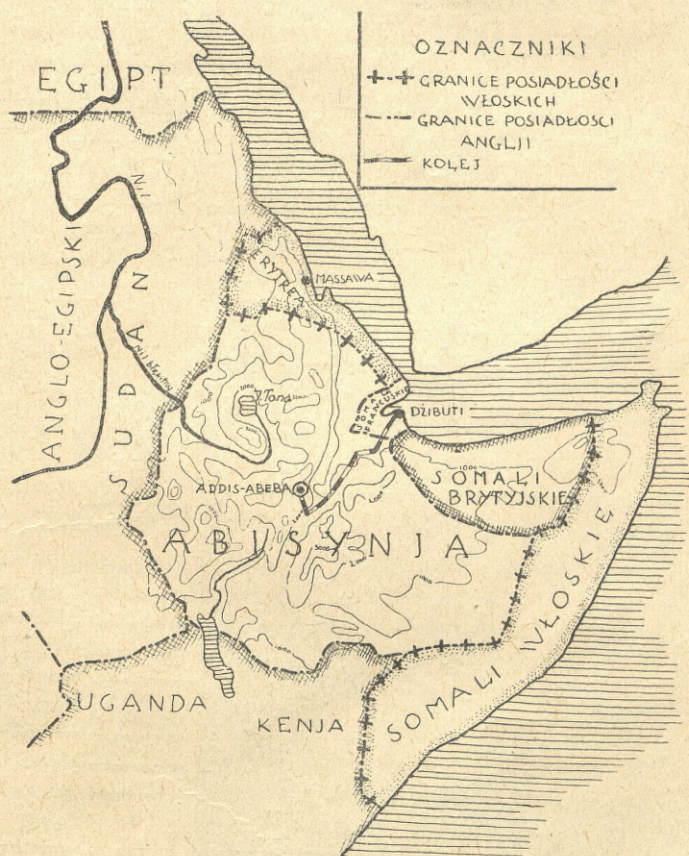
Nie są to naturalnie wszystkie czynniki tego targu, tylko te, które mogliśmy wyczytać z mapy. Umiejętność orjentowania się w mapie dopomogła nam do zrozumienia politycznych i ekonomicznych stosunków między krajami. Dlatego też należy umieć czytać mapy.

Jak czytać mapę

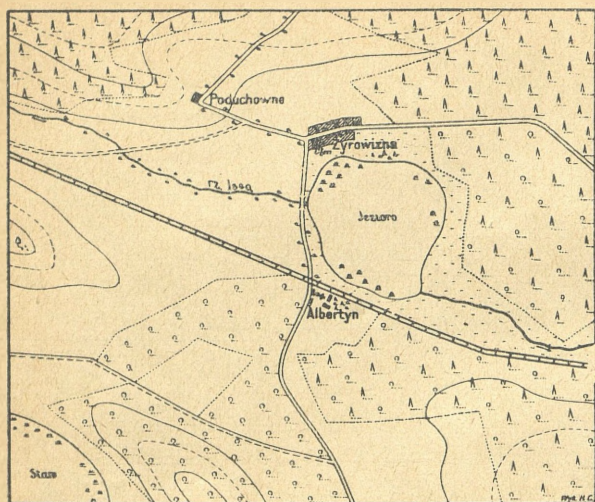
Mapa nie jest obrazkiem jakiegokolwiek miejsca jest jego *wykresem*, widzianym z góry.

Każdy widział prawdopodobnie plan domu lub plan jakiegoś kawałka ziemi. Jest na nim zawsze ściśle zachowany stosunek między częściami narysowanych przedmiotów. Jeśli np. w pokoju, którego plan mamy przed sobą, szerokość okien i drzwi jest jednakowa, na planie musi być zachowana ta sama proporcja. Jeśli jedna ściana jest $1\frac{1}{2}$ razy dłuższa od drugiej, ten sam stosunek musi być na planie.

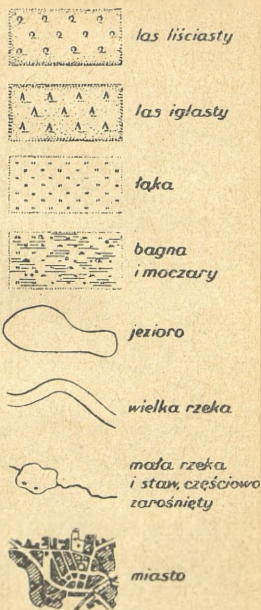
Nie możemy jednak na planie wykreślić wszystkich przedmiotów w ich naturalnej wielkości. Musimy proporcjonalnie (odpowiednio) zmniejszyć wszystkie przedmioty i odległości między nimi; zmniejszyć wszystko tyle samo razy. Jeśli np. postanowimy, że każde 5 m odległości będziemy oznaczać na planie jako 1 cm, zmniejszymy wszystkie wymiary 500 razy (5 m = 500 cm).



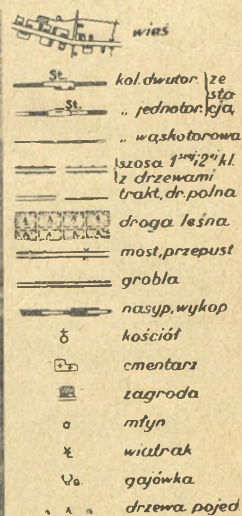
Abisynja i jej sąsiedzi



Mapa szczegółowa okolicy



Widok tej samej okolicy



Znaki używane na mapach

Mapa tem się różni od planu, że obejmuje całe powiaty, państwa, części świata. Im większy obszar mamy narysować, tem więcej musimy zmniejszyć jego rzeczywiste rozmiary. Liczba, wskazująca, ile razy został zmniejszony każdy wymiar (długość, szerokość) na mapie czy planie, nazywa się skalą lub podziałką. Na mapach umieszczamy 100 klm w 1 cm, t. zn. zmniejszamy 10.000.000 razy; 50 klm w 1 cm, t. zn. zmniejszamy 5.000.000 razy i t. d.

Podziałki oznaczamy w postaci ułamka, np. $1/25.000.000$, albo też pisze się u dołu mapy, ile klm mieści się w 1 cm. Podziałka umieszczona jest na każdej mapie, żeby wskazać, ile razy są zmniejszone wszystkie rzeczywiste odległości (wymiary).

Na planie miasta nie możemy oznaczyć oddzielnych domów. Na planie miasta Warszawy w podziałce 1:50.000 dom 20 m długości musiałby mieć wymiar 0,4 milimetra, czyli mniej niż połowa mm. Taki mały znaczek byłby zupełnie niemożliwy do narysowania. Tak samo trudnem byłoby narysować w odpowiedniej skali na dużej mapie koryta rzek, linje kolejowe, kanały, oznaczyć miasta. Ponieważ dla przedstawienia terenu oznaczenie na mapie tych wszystkich zasadniczych cech miejscowości jest konieczne, zostały przyjęte pewne umówione znaki, ogólnie używane dla wskazania miast, kolei, granicy i t. p. Niektóre mapy mają udołu lub ugóry objaśnienie przyjętych znaków. Zwykle jednak są one jedne i te same dla wszystkich map.

Mapy podają nam nietylko odległość między rozmaitemi miejscowościami, mówią one także o wyglądzie powierzchni kraju: góry, niziny, morza, jeziora. Widzimy na mapie szereg plam kolorowych, widzimy szereg drobnych linii, oddzielających jedną

barwę od drugiej. Te plamy kolorowe i oddzielające je linje, oznaczają różne poziomy powierzchni ziemi. Właśnie dzięki nim możemy poznać, czy kraj ma wysokie góry, czy łagodne wzgórza lub niziny i jeziora.

Do powiedzenia tego wszystkiego służą przede-wszystkiem kolory: niebieski — oznacza morze, zielony — niziny, żółty aż do brązowego — płaskowzgórza i góry.

Mocniej zabarwione plamy niebieskie wskazują większą głębokość morza a ciemno-zielone — głębszy poziom nizin, natomiast mocniejsze odcienia brązowego koloru oznaczają wyższe płaskowzgórza i pasma górskie. Góry oznacza się także zapomocą kresek. Im bardziej są strome stoki gór, tem kreski są gęściejsze; zbocza łagodne oznacza się zapomocą kresek rzadszych i cieńszych. Częściej oznacza się góry zapomocą zamkniętych linij t. zw. poziomice, z których każda oznacza inną wysokość. Jeśli poziomice leżą blisko siebie, to znaczy, że zbocza gór są strome; linje, bardziej oddalone od siebie, oznaczają łagodne stoki.

Mapy bywają różnego rodzaju, stosownie do różnych celów: 1) mapa fizyczna przedstawia ukształtowanie powierzchni pewnego obszaru, lub części świata; 2) mapa polityczna wskazuje wzajemne położenie rozmaitych państw np. Europy; 3) mapa etnograficzna wskazuje na rozmieszczenie rozmaitych narodów w państwie lub części świata. Mogą być również mapy, wskazujące rozpowszechnienie uprawy zboża, pewnych gatunków drzew, hodowli zwierząt i t. p. Kolory ogólnie przyjęte są stosowane tylko na mapach fizycznych. Na wszystkich innych mapach używane są kolory dowolne.

Zadania

I. Określić na mapie zapomocą centymetra, ile klm jest w prostej linii między Warszawą a leżącemi na płn.-wschodzie Baranowiczami. Ile klm ma linja kolejowa, łącząca te dwa punkty?

II. Na fizycznej mapie zobaczyć budowę powierzchni Polski (gdzie się znajdują góry, niziny i t. p.)?

III. Na mapie kolejowej Polski zobaczyć, gdzie (w jakich dzielnicach) jest najgęstsza sieć kolejowa?

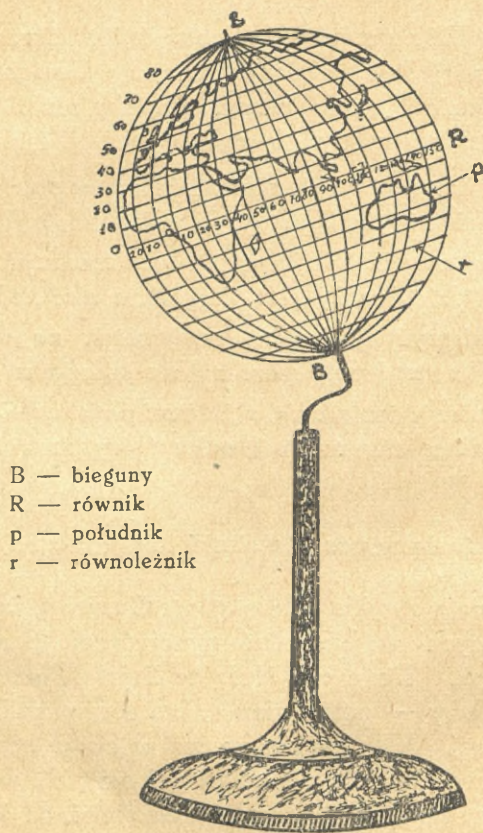
IV. Zmierzyć zapomocą centymetra, na ile klm ciągnie się nasz brzeg morski (bez półwyspu Helu)?

V. Zobaczyć na mapie, z jakimi państwami graniczy Polska i co stanowi te granice (góry, rzeki i t. d.)?

Doniosłe znaczenie siatki geograficznej

Mapy mają zwykle siatkę geograficzną, t. j. szereg linii, idących w kierunku mniejwięcej poziomym i pionowym. Do czego służą te linje? Planeta, na której żyjemy — nasza ziemia, ma formę kuli, nieco spłaszczonej. Kula ta obraca się w ciągu 24 godzin z zachodu na wschód dookoła swej osi (linji wyobrazonej), przechodzącej przez środek ziemi, od jednego środka spłaszczenia do drugiego. Końce tej linji nazywane są biegunami. Są więc dwa bieguny — północny i południowy. Najlepiej to sobie uświadomimy, gdy spojrzymy na globus.

Globus jest to kula, wyobrażająca ziemię. Jest jakgdyby jej modelem. Jest on osadzony na metalowym pręcie. Na jego powierzchni narysowane są części świata, wyspy, oceany, i t. p. Na nim widzimy cały szereg kół, opasujących kulę. Wszystkie te



linje są wymyślone dlatego, aby umożliwić odszukiwanie rozmaitych miejscowości na kuli ziemskiej.

Koło, wykreślone w jednakowej odległości od biegunów, nazywamy równikiem, gdyż dzieli on globus na dwie równe półkule: północną i południową. Równoległe do równika idą inne koła — równoleżniki.

Oprócz tych poziomych kół, globus opasują koła pionowe, przechodzące przez oba bieguny i przez równik. Są to południki.

Równiki i równoleżniki, jak każde koło, dzielą się na 360 stopni (stopień oznacza się znakiem ^o). Południk liczy tylko 180^o, bierze się bowiem pod uwagę połowę koła: od bieguna — do bieguna. Stopnie równika są większe niż stopnie równoleżników, gdyż koła równoleżnikowe zmniejszają się w kierunku biegunów.

Równik, równoleżniki i południki tworzą siatkę geograficzną, która nam ułatwia określenie i znalezienie rozmaitych miejscowości na kuli ziemskiej.

Szerokość liczymy od równika w kierunku bieguna północnego i południowego; mamy więc szerokość północną i południową.

Długość liczymy na wschód i na zachód, od umówionego południka, uważanego za główny (zerowy). Rozmaicie brano ten główny południk. Niektórzy liczyli od południka, przeprowadzonego (w myśli) przez obserwatorium astronomiczne w Paryżu, inni od tego, który przechodzi przez wyspę Ferro, jedną z wysp archipelagu Kanaryjskiego u brzegów Afryki. Obecnie najczęściej liczy się stopnie długości od południka, przeprowadzonego przez obserwatorium w Greenwich (czytaj: Grinwisz, przedmieście Londynu).

Na globusie łatwo znaleźć długość i szerokość geograficzną każdego punktu kuli ziemskiej. Stopnie długości są napisane na równiku, stopnie szerokości na 1-szym południku. Licząc w ten sposób, mamy najwyżej 180^o długości wschodniej lub zachodniej i 90^o szerokości południowej lub północnej. Chcemy np. określić położenie Warszawy. Leży ona na 52^o

na północ od równika i na 21° na wschód od 1-go południka. Jej miejsce na ziemi określamy: 52° płn. szerokości i 21° wsch. długości.

Nie możemy jednak zawsze posługiwać się globusem, dającym nam najbardziej prawidłowe wyobrażenie o ziemi. Żeby narysować najdrobniejsze miejscowości, musielibyśmy budować globusy ogromnych rozmiarów. To kosztowałoby dużo i byłoby niedogodne do korzystania. To też zmuszeni jesteśmy przynieść rysunki, umieszczone na powieszchni okrągłego globusu, na płaską mapę. Wywołuje to zniekształcenie i pewne nieprawidłowości obrazów, przeniesionych z kuli na płaszczyznę. Żadna mapa nie może dać nam zupełnie dokładnego, jak na globusie, przedstawienia rzeczywistych form i wymiarów lądów i mórz. To też geografowie starają się tak narysować „siatkę” południków i równoleżników, by odchylenia te były jaknajmniejsze i nie przeszkadzały w posługiwaniu się mapą przy naszej pracy w celu poznania ziemi.

Na mapach rysujemy dla orientacji siatkę geograficzną (równik, równoleżniki, południki). Na globusie biegun północny znajduje się nagórze, południowy nadole. Dlatego też na mapach północ oznaczona jest nagórze, południe nadole, zachód po lewej stronie, wschód po prawej.

Wartość mapy dla samouka

O rozmaitych krajach, ich położeniu, klimatycznych warunkach mówi nam nauka, zwana geografją.

Możemy nauczyć się geografii sami, nawet bez podręcznika, szukając na mapie wszystkich krajów, miejscowości, o których czytamy w gazetach lub książ-

kach, wyszukując je w słowniku encyklopedycznym lub geograficznym. Jest to najprostszy sposób nauczania się geografji bez wielkiego trudu.

Każdy samouk powinien się posługiwać mapą jak najczęściej, nauczyć się odczytywać jej tajemnicze znaki i wyobrażać sobie ich treść. Pokryte kreskami zielone obszary nad Szczarą i Prypecią mówią o niewielkiej ilości ziemi ornej, o wielu łąkach, zalanych wodą, o febrze, czyhającej na ludzi.

Gęsta sieć kolejowa na równinie Wielkopolskiej świadczy o kulturze i względnym dobrobycie tego kraju.

Okolice, leżące na południowo-zachodnim krańcu naszego państwa, pocięte linjami kolei, gęsto usiane kółeczkami miast — czyż nie wyglądają na dzielnicę bardzo przemysłową? — To przecież Śląsk, nasze zagłębie węglowe.

Spójrzmy na mapę Norwegji na półwyspie Skandynawskim. Wąziutkie pasmo ziemi, ograniczone z jednej strony oceanem, z drugiej — wysokim pasmem gór, daleko sięgające języki zatoczek morskich są jakgdyby stworzone dla rybaków i marynarzy. Była to też kolebka odważnych żeglarzy, wypływających na swych łodziach na podbój nowych ziem.

W świetlicach, domach ludowych, bibliotekach wiszą duże mapy wszystkich części świata Polski, a przynajmniej dwóch półkuli: wschodniej i zachodniej. Z nich każdy samouk może korzystać. Byłoby dobrze mieć atlas geograficzny na własność¹:

¹ „Mały Atlas Geograficzny” R o m e r a; wyd. XII. Książnica-Atlas, kosztuje zł 1.90.

W związku z różnemi wydarzeniami politycznemi znajdują się nieraz w gazetach mapy różnych terenów. Można je wycinać i zrobić z nich, nalepiając w zeszyście, mały niekompletny atlas.

Zadania

I. Zobaczyć na mapie, na jakim stopniu szerokości i długości leży najbardziej na północ wysunięta miejscowość Polski? — najbardziej na południe wysunięta?

II. Znaleść na oceanie Atlantyckim miejscowość, leżącą na 73^0 szerokości półn. i 29^0 długości zachodn. (Wyspa Graciosa z Archipelagu Azorskiego, gdzie się rozbił w locie do Ameryki polski lotnik mjr. Idzikowski).

III. Znaleść na oceanie Lodowatym miejscowość, leżącą na $66\frac{1}{2}^0$ półn. szerokości i 170^0 wschodniej długości (półwysep Czukocki, gdzie przebywali Czeluskinowcy; dokonano tam słynnej wyprawy ratunkowej w 1935 r.).

IV. Znaleść na oceanie Lodowatym wyspę Niedźwieździą 74^0 półn. szerokości gdzie przebywała polska ekspedycja polarna.

V. Przeczytać z mapy: dlaczego Warszawa stała się stolicą Polski (położenie środkowe, węzeł dróg kolejowych, droga wodna)?

VI. Dlaczego t. zw. korytarz Gdański ma dla Polski znaczenie i jakie przedstawia niebezpieczeństwa.

VII. Jakie korzyści przyniosło przekopanie kanału Sueskiego?

VIII. Jakie znaczenie ma umiędzynarodowienie Dunaju dla państw, przez które przepływa?

WYMOWA LICZB

opracowała

J. Dąbrowska

Znaczenie statystyki

Jeśli weźmiemy do rąk jakąkolwiek książkę, na temat zagadnień społecznych, gospodarczych (ekonomicznych) lub politycznych, zwykle spotykamy się w niej z liczbami, umieszczonemi w tekście, lub też poza tekstem, w formie oddzielnych tablic. Niektóre książki są tak najeżone liczbami, że na właściwy tekst niewiele pozostaje miejsca. W książkach tego rodzaju liczby mówią zamiast słów, mając nad nimi tę przewagę, że są bardziej dokładne i bezstronne. Szczególnie dobrze nadają się liczby do zobrazowania i badania zjawisk masowych, jak na przykład stanu zatrudnienia, ogólnego spadku cen w kraju, ruchu ludności, zniżki płac i t. d., a przecież przedmiotem badań nauk społecznych są przede wszystkim zjawiska masowe, a nie poszczególne, oderwane wypadki.

Nauka, która zajmuje się badaniem liczbowym zjawisk masowych w życiu społecznym a nawet w życiu przyrody, nazywa się statystyką. Podstawowym warunkiem zrozumienia obliczeń statystycznych jest znajomość arytmetyki; trzeba przeto nauczyć się sprawnie posługiwać się działaniami arytmetycznymi; tego jednak niedość. Liczby zarówno jak i słowa należy nauczyć się nietylko czytać, lecz i rozumieć. Wówczas powiedzą one o wielu interesujących zja-

wiskach znacznie lepiej, niż niejeden długi opis literacki, omawiający ten sam przedmiot.

Wskazówki, jak należy odczytywać i posługiwać się liczbami statystycznymi, stanowią treść tego rozdziału.

Liczyby absolutne i względne

Spotykane liczby statystyczne są albo absolutne albo względne. Absolutne mówią tylko o liczebności danego faktu, na przykład: Warszawa w r. 1931-ym miała 1179000 mieszkańców, cena 1 kwintala (100 kg) pszenicy w r. 1927-ym wynosiła w Warszawie 54,3 zł, bezrobotnych na dzień 31/XII 1927 r. było w Polsce 165 tysięcy. Liczby te mówią, ile było mieszkańców Warszawy, ile kosztowała pszenica, ile było bezrobotnych w pewnym określonym czasie.

Natomiast liczby względne wyrażają wzajemny stosunek dwóch przynajmniej liczb, z których jedną porównujemy do drugiej. Na przykład jeśli ludność całej Polski w r. 1931-ym wynosiła 32100 tys., wówczas ludność Warszawy stanowiła 3,6% ogółu ludności, lub też $\frac{1}{27}$ część.

Obliczenia:

$$1) \quad 32100000 = 100, \quad \frac{1179000}{32100000} \times 100 = 3,67\%$$

$$2) \quad 32100000 : 1179000 = 27.$$

Ogólna suma wydatków państwowych w roku budżetowym 1931/32 wynosiła 2467 milj. zł. Wydatki na oświatę stanowiły 477,2 milj. zł, to jest 19,2% ogólnych wydatków.

Obliczenie:

$$2467000000 = 100, \quad \frac{477200000}{2467000000} \times 100 = 19,2\%.$$

Ogólna suma wydatków państwowych w r. 1932/33 wynosiła 2244 milj. zł. Wydatki na oświatę 422,7 milj. zł = 18,8%.

Obliczenie:

$$2244000000 = 100, \quad \frac{422700000}{2244000000} \times 100 = 18,8\%.$$

W zasadzie im więcej mamy liczb, dotyczących interesującej nas sprawy, z tem większą ścisłością możemy o niej sądzić. Z jednej liczby absolutnej a nawet z liczby względnej niewiele można wysnuć wniosków.

Natomiast jeśli uzyskamy liczbowe dane dla jakiejś sprawy z różnych okresów czasu lub z różnych miejscowości, to z zestawienia tych liczb otrzymamy ciekawe zobrazowanie tej sprawy, ogarniemy ją dokładniej i szerzej, chodzi jednak o to, aby podane liczby były rzetelne i prawidłowo ułożone. A więc, jeśli dowiemy się, że w r. 1872-im Warszawa liczyła tylko 276000 mieszkańców (w r. 1931-ym 1179000) odrazu rzuci się nam w oczy wniosek, że od tego czasu stolica nasza ogromnie wzrosła (427%). Czy jednak należy Warszawa do liczby największych miast świata, czy przoduje w rozwoju, czy też znajduje się na szarym końcu, o tem będziemy mogli dowiedzieć się dopiero po porównaniu z takimi samymi danymi, dotyczącymi innych stolic i wielkich miast. Oto przykład.

Mały Rocznik Statystyczny za rok 1933 podaje, że w r. 1931-ym Londyn liczył 8200 tys. mieszkańców, Nowy York 6900 tys., Berlin 4200 tys., Paryż 2900 tys., Moskwa 2800 tys., Leningrad 2200 tys., Wiedeń 1800 tys., Rzym 1040 tys. Stąd wniosek, że Warszawa jest jednym z największych miast świata. Lecz

by odpowiedzieć na pytanie, czy rozwija się szybciej czy wolniej od innych, na to byłoby trzeba mieć szereg innych jeszcze liczb, podających ludność tych miast w przeszłości np. w roku 1872-im, tak jak to zostało podane dla Warszawy.

Przy wszelkich tego rodzaju porównaniach należy pamiętać o następujących wskazaniach:

1) Porównywane liczby muszą pochodzić z jednego okresu czasu, bo nie można sądzić na przykład o tem, czy większa jest Warszawa, czy Rzym, jeśli dla Warszawy mamy liczbę ludności, dajmy na to, z roku 1872-go, a dla Rzymu z 1931-go.

2) Gdy chcemy badać rozwój w czasie pewnego zjawiska np. wzrost bezrobocia, wzrost ludności i t. p., wówczas przytoczone liczby winny dotyczyć równych odstępów czasu. Na przykład: jeśli chcemy zbadać jak bezrobocie zmienia się, zależnie od pór roku (sezonów), musimy mieć notowania liczb bezrobotnych, albo ze wszystkich miesięcy roku (12 liczb), albo na każdy kwartał (4 liczby), a nie można raz brać liczb miesięcznych, a innym razem kwartalnych.

3) Zawsze sprawdzać należy, czy czytane liczby są jednorodne, a więc czy dotyczą tych samych faktów i czy obejmują taki sam zakres badanych faktów. Na przykład, jeśli jedna liczba wskazuje ilość robotników przemysłowych w r. 1900-ym tylko w fabrykach większych, następna zaś z roku 1910-go obejmuje i mniejsze fabryki, to liczby te nie nadają się do porównań. Albo np. mamy dwie liczby: jedna

z nich podaje liczbę szkół przed wojną w byłym zaborze pruskim, a druga — liczbę szkół w 1921 roku w województwach poznańskim i pomorskim. Liczby te są również nieporównywalne: pamiętać należy o zmianach, jakim uległy granice tych województw, wskutek czego obszar ich i podział administracyjny przed wojną i obecnie jest zupełnie inny.

Szeregi statystyczne

Liczby absolutne lub względne ułożone systematycznie podług zgóry przyjętej zasady dają nam tak zwane szeregi statystyczne. Liczby w szeregach albo odtwarzają pewne zjawiska, fakty, albo też wykazują zależności i związki, istniejące pomiędzy temi zjawiskami i faktami. W każdym razie są one ze sobą ściśle związane wspólną treścią. Niekiedy wystarczy przytoczyć tylko liczby absolutne, czasem zaś dla lepszego ujawnienia związków i zależności dajemy w szeregach liczby względne, przeciętne, stosunkowe.

Możemy o tem przekonać się na przykładach.

1) Rocznik Statystyczny za 1933 rok podaje, że liczba mieszkańców Warszawy wynosiła:

W roku	1900	1910	1921	1931
	594000	781000	937000	1179000
W tym samym czasie w Katowicach było:	32000	43000	50000	127000

Wnioski nasuwają się wyraźne. Po pierwsze — ludność w obydwóch miastach stale wzrasta; po drugie — Katowice rosną prędzej niż Warszawa.

Z liczb absolutnych nie możemy jednak dokładnie określić, o ile większy jest wzrost ludności Katowic i jakie jest tempo wzrostu.

2) Jeżeli natomiast przeliczymy liczby absolutne, przyjmując ludności w 1900-ym roku w każdym z tych miast za 100, to te same szeregi będą wyglądały jak następuje:

W roku	1900	1910	1921	1931
Ludność Warszawy	100%	131%	158%	199%
„ Katowic	100%	134%	156%	397%

Wnioski, wyprowadzone z przykładu pierwszego, pozostają te same, ale oprócz tego możemy stwierdzić, że wówczas gdy ludność stolicy zaledwie się podwoiła, Katowice wzrosły prawie czterokrotnie. Dzięki zastosowaniu procentów mamy ścisłą miarę wzrostu w stosunku do roku 1900-ego. Możemy też, badając liczby za poszczególne dziesięciolecia, ustalić, że w pierwszym i drugim dziesięcioleciu tempo wzrostu obydwóch miast jest prawie jednakowe, natomiast uderzająco wzmógł się wzrost Katowic dopiero w ostatnim dziesięcioleciu, czyli od czasu przyłączenia Śląska do Polski.

Różne rodzaje liczb względnych

Wskaźniki

Spotykamy również liczby względne nazywane wskaźnikami albo indeksami. Wyrażają one zmianę, wahania się, na przykład cen, kosztów utrzymania, lub kosztów produkcji. Najlepiej da się to wyjaśnić na przykładzie. Rozpatrzmy produkcję węgla kamiennego w Polsce w milionach tonn za szereg lat: od roku 1925 do 1932 r. Na poniższej tabelce

widzimy, że w Polsce w 1925 r. wyprodukowano 29 milionów tonn, w 1926 r. — 35.700 tys. tonn, w 1927 r. — 38.100 tys. tonn i t. d. (patrz tabelka).

Jedną z tych liczb przyjmujemy za 100, to znaczy za podstawę do porównania z nią wszystkich innych liczb (za okres lat 1925 — 1932). Wybór tej podstawy jest bardzo ważny, gdyż od tego w pewnej mierze zależy, czy wskaźnik będzie prawidłowy.

Z a g ł ę b i a	R O K							
	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932
<i>Polska ogółem</i>	29,0	35,7	38,1	40,6	46,2	37,5	38,3	28,8
Śląskie	21,0	26,2	28,0	30,5	34,4	28,4	28,8	21,5
Dąbrowskie	6,0	7,2	7,7	7,6	9,0	6,9	7,2	5,5
Krakowskie	2,0	2,3	2,4	2,5	2,8	2,2	2,3	1,8

W naszym przykładzie przyjęliśmy za podstawę (100) liczbę wyprodukowanego węgla w 1927 r., ponieważ ilość wydobytego w tym roku węgla jest najbliższa przeciętnej za cały okres.

Obliczenie: 1) $38,1 = 100 \frac{29,0}{38,1} \times 100 = 76$ i t. d.

Otrzymujemy następujące szeregi wskaźników:

Wskaźniki wydobywania węgla.

Rok 1927 = 100.

Z a g ł ę b i a	R O K							
	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932
<i>Polska ogółem</i>	76	94	100	106	121	98	101	76
Śląskie	75	94	100	125	123	101	103	77
Dąbrowskie	78	94	100	98	117	90	94	71
Krakowskie	83	96	100	104	117	92	96	75

Podane liczby wskaźnikowe wykazują wahania w ilościach wydobytego węgla.

Podaliśmy najprostszy sposób obliczania wskaźników. Stosowane są bardziej dokładne i skomplikowane sposoby, których nie podajemy, wszystkie jednak dążą do jednego celu: do ujawnienia i zmierzenia tych wahań, jakim badane zjawisko ulega z biegiem czasu.

Najczęściej spotykane wskaźniki są to: wskaźnik cen hurtowych, detalicznych, wskaźnik kosztów utrzymania i wskaźnik stanu zatrudnienia.

Procentowy stosunek części do całości

Dzięki liczbom względnym możemy określić, jaki jest procentowy stosunek części do całości, w której skład wchodzi. Wytlumaczy nam to następujący przykład. Według spisu, dokonanego w 1921 r., było w Polsce gospodarstw rolnych ogółem 3.262.000. Są to wszystkie gospodarstwa rolne, poczynając od najmniejszych karłowatych do wielkich majątków. Podług wielkości dzielą się one:

<i>Gospodarstwa o wielkości w hektarach</i>	do 2	2—5	5—20	20—50	50—100	powyżej 100
<i>Liczba gospodarstw w tysiącach</i>	1109	1002	1045	76	11	19

Chcemy obliczyć, jaką część całości stanowi każda z tych grup w stosunku do całości t. j. do gospodarstw rolnych ogółem. W tym celu przyjmujemy ogólną liczbę gospodarstw (3.262.000) za 100 i obliczamy, stosując zasady takie same, jak przy obliczaniu procentów od kapitału. Otrzymujemy następujące liczby:

Ogółem	do 2 ha	2—5 ha	5—20 ha	20—50 ha	50—100 ha	powyżej 100 ha
100	34%	30,7%	32,0%	2,3%	0,4%	0,6%

Liczby przeciętne

Słyszymy nieraz takie określenie: przeciętna roczna spożycia cukru na 1 mieszkańca t. j. na tak zwaną głowę ludności wynosi w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. 40,5 kg, w Polsce zaś tylko 11,3 kg. Przeciętne spożycie pszenicy w tym samym czasie wyniosło w Stanach Zjednocz. Am. Płn. 125 kg, w Polsce — 49 kg, żyta natomiast w St. Zjedn. Am. Płn. — 5 kg, w Polsce 164 kg.

Mówimy również: na 1 km² w Polsce wypada przeciętnie 86 ludzi. Jak myśmy tę liczbę otrzymali? Oto wzięliśmy ilość mieszkańców całej Polski (33.400 tys.) i podzieliliśmy przez ilość km² całej Polski (388.600 km²). Z tego podziału wypadło, że przeciętnie na jednym km² w Polsce gęstość zaludnienia wynosi 86 ludzi.

Nie znaczy to, że na obszarze całej Polski na każdym km² mieszka jednakowa ilość ludzi. Wiemy, jak gęsto zaludniony jest Śląsk, a jak stosunkowo mało ludzi mieszka na Polesiu.

Liczba przeciętna w tym przykładzie wykazuje, jaka jest ilość średnia t. j. taka, jaka wynika z połączenia liczby mieszkańców z tych najgęściej i tych najrzadziej zaludnionych miejscowości.

Jeśli porównamy przeciętną gęstość zaludnienia np. Rosji, Polski i Belgji, to dowiemy się, że najbardziej zaludnioną jest Belgja, mniej Polska, a najmniej Rosja.

Aby otrzymać przeciętną trzeba mieć zawsze dwie liczby: muszą mieć one różne znaczenie (np. 1) ilość ludzi, 2) ilość spożytego cukru), ale musi liczby te łączyć wspólny sens (np. spożycie cukru przez ludzi).

Czytanie tablic statystycznych

Szeregi liczb najczęściej podawane są w formie tak zwanych tablic statystycznych, które mają na celu ułatwić odczytywanie i porównywanie liczb oraz uwydatnić stosunki i związki, przez te liczby wyrażone.

Uważne i umiejętne odczytywanie tablic umożliwia lepsze zrozumienie myśli autora, pozwala dojść do samodzielnych wniosków, częstokroć daje materiał do krytycznej oceny wniosków autora.

Czytanie tablicy powinno być przede wszystkim bardzo uważne, każdy szczegół jest potrzebny, każda liczba przeoczona lub przesunięta może zmienić bieg myśli i wniosków.

Zanim zaczniemy czytać liczby, umieszczone w tablicy, musimy zwrócić uwagę na tytuł, który wskazuje wyrażnie, jakie zagadnienie oświetla tablica, czasami też, z jakiego punktu widzenia autor do zagadnienia tego podchodzi. Jest to szczególnie ważne wtedy, kiedy mamy do czynienia z dużą ilością tablic, z których nie wszystkie mogą być nam potrzebne do oświetlenia tematu, nad którym pracujemy.

Następnie zwracamy uwagę na źródło, czyli skąd są czerpane dane liczbowe w tablicy. Jest to konieczne ze względu na różną wiarygodność źródeł. Najpewniejsze są dane oficjalne, czerpane z publikacji Głównego Urzędu Statystycznego.

Przeczytajmy poniżej na str. 70 i 71 umieszczoną tablicę:

1) Tytuł tablicy wskazuje, że liczby w niej umieszczone oświetlają przywóz i wywóz towarów przez porty polskie Gdańsk i Gdynię w czasie od r. 1924-go do r. 1933-go. Tytuł nie wskazuje, czy chodzi tu o wagę czy o wartość towarów.

2) Wiadomości o tem da nam rozpatrzenie tytułów poszczególnych rubryk. Przedewszystkiem rzuca się w oczy rozbitcie tablicy na dwie jednakowe co do budowy części: lewą, przedstawiającą przywóz, i prawą — wywóz. Każda z nich skolei dzieli się na 7 rubryk pionowych. Zaczynamy czytać lewą połowę. Pierwsza rubryka — to rok badania. Druga rubryka: ładunek ogółem w tysiącach tonn, wskazuje przywóz towarów przez oba porty według ich wagi, czyli ilość a nie wartość. Trzecia — podaje te same liczby, przeliczone na względne w odsetkach w stosunku do przywozu w r. 1924-ym. Rubryka czwarta — towary przywiezione przez Gdańsk w tysiącach tonn. Piąta rubryka przedstawia procentowy udział Gdańska w ogólnej sumie przywozu za każdy rok oddzielnie. Rubryki 6-a i 7-a podają to samo dla Gdyni.

Po stronie prawej tablicy takie same rubryki jak i po lewej obrazują wywóz.

3) Źródło: Dane liczbowe są zaczerpnięte z oficjalnych publikacyj Głównego Urzędu Statystycznego.

4) Czytamy liczby absolutne pierwszego szeregu po stronie lewej (rubryka druga przywozu). Widzimy, że przywóz towarów przez oba porty początkowo nieco zmniejsza się aż do roku 1926-go, potem nagle wzrasta w r. 1927-ym, 1928-ym i 1929-ym; w ciągu 3-ch następnych lat spada, zawsze przewyższając jednak poziom r. 1924-go, w ostatnim roku znowu mocno zwiększa się.

Tablica I

OBRÓT TOWAROWY PORTÓW

Przywóz

R O K	Ł a d u n e k					
	O g ó ł e m		Gdańsk		Gdynia	
	w tys. tonn	w % do r. 1924	w tys. tonn	w % do ogóln. obrotu	w tys. tonn	w % do ogóln. obrotu
1913	—	—	1234	0	0	0
1924	739	100,—	738	99,9	1	0,1
1925	693	92,4	691	99,7	2	0,3
1926	641	86,7	641	100,—	0	0
1927	1524	206,2	1517	99,5	7	0,5
1928	2025	274,—	1832	90,5	193	9,5
1929	2123	287,3	1793	84,5	330	15,5
1930	1597	216,1	1091	68,3	506	31,7
1931	1312	177,5	754	57,5	558	42,5
1932	861	117,—	428	49,7	433	50,3
1933	1364	184,6	493	36,1	871	63,9

POLSKICH W LATACH 1924 — 1932¹⁾

Wywóz

R O K	Ł a d u n e k					
	O g ó ł e m		Gdańsk		Gdynia	
	w tys. tonn	w % do r. 1924	w tys. tonn	w % do ogóln. obrotu	w tys. tonn	w % do ogóln. obrotu
1913	—	—	878	—	0	0
1924	1645	100,—	1636	99,5	9	0,5
1925	2082	126,6	2032	97,6	50	2,4
1926	6074	369,2	5660	93,2	414	6,8
1927	7269	441,9	6380	87,8	889	12,2
1928	8548	519,6	6783	79,4	1765	20,6
1929	9260	562,9	6767	73,1	2493	26,9
1930	10244	622,7	7122	69,5	3122	30,5
1931	12318	748,2	7576	61,5	4742	38,5
1932	9809	596,3	5048	51,5	4761	48,5
1933	9895	601,5	4660	47,1	5235	52,9

¹⁾ Źródło: Dane liczbowe Małego Rocznika Statystycznego z r. 1934-go.

Liczby wywozu (strona prawa) przedstawiają się znacznie korzystniej, stwierdzając stały i znaczny przyrost wywozu, który tylko w przedostatnim z podanych lat (r. 1932) załamuje się, późno odczuwając kryzys światowy. W roku 1933-im obserwujemy znowu poprawę chociaż nieznaczną.

5) Kolumny liczb względnych (rubryki trzecie) podkreślają te spostrzeżenia. Przywóz spada w roku 1925-ym i 1926-ym do 87%, wzrasta dwukrotnie w roku 1927-ym, wzrasta dalej aż do roku 1929-go (287%), potem spada do 117%, a w r. 1933-im znowu podnosi się do 185%.

Wywóz w stosunku do roku 1924-go stale i silnie rośnie, osiągając maksimum rozwoju w r. 1931-ym (784%), w r. 1932-im spada, jednakże wynosi jeszcze 596% wywozu z r. 1924-go, a w r. 1933-im podnosi się do 602%.

Ogólne wnioski: Przywóz silniej odczuł działanie kryzysu gospodarczego, który przeżywa obecnie Polska wraz z całym światem. Spadek importu rozpoczął się już w pierwszym roku kryzysu i doszło do tego, że w r. 1932-im przywóz niewiele już przewyższa normy z r. 1924-go. Jest to oznaka i skutek ograniczenia spożycia i zubożenia społeczeństwa. Nowy rozwój, obserwowany w r. 1933-im, nie może być brany za oznakę końca kryzysu, gdyż jest zjawiskiem oderwanem¹. Wywóz wzrasta pomimo kryzysu aż

¹ Mały Rocznik Statystyczny za rok 1934-y podaje, że ogólna wartość importu Polski nadal spada (w r. 1932-im przywieziono towarów ogółem za 862 milionów złotych, zaś w r. 1933-im za 827 milj. zł), co świadczy o tem, że zwyżka przywozu drogą morską nie jest spowodowana przełamaniem się kryzysu, lecz jest dowodem coraz silniejszego skierowywania naszego handlu zagranicznego na morze. Coraz częściej używana jest droga morska.

do r. 1932-go, w którym spada, lecz mimo to ogólna waga eksportu w r. 1932-im i 1933-im jeszcze sześciokrotnie przewyższa r. 1924-y. Wskazuje to na odporność naszej gospodarki narodowej i żywotności naszego handlu morskiego.

6) Znając rozwój obrotu towarowego obu portów razem, rozpatrzmy dalsze szczegółowe kolumny tablicy. Zobaczmy więc, czy obrót towarów rozwija się jednakowo w obu portach, jaki stosunek zachodzi pomiędzy przywozem a wywozem w każdym z nich oddzielnie, i jaki udział bierze Gdańsk a jaki Gdynia w ogólnym obrocie?

Przystępując do analizy, musimy zwrócić uwagę na to przede wszystkim, że do r. 1928-go Gdańsk jest właściwie jedynym portem przywozowym Polski, gdyż budujący się wówczas port w Gdyni nic prawie jeszcze nie przywozi (udział Gdyni w tym czasie nie przewyższa $\frac{1}{2}\%$ ogółu przywozu). Stąd ogólny spadek importu, obserwowany w pierwszym trzechleciu, należy przypisać wyłącznie Gdańskowi. Inaczej Gdynia: jako port przywozowy wchodzi Gdynia na widownię dopiero w r. 1928-ym z ładunkiem rocznym 193 tys. tonn i od tego czasu widzimy stały i mocny jej rozwój, postępujący pomimo kryzysu aż do r. 1932-go. Dopiero w owym roku przywóz Gdyni spada z 558 tys. tonn do 433 tys. tonn, lecz mimo to ładunki jej są w tym roku po raz pierwszy większe od ładunków Gdańska (418 tys. tonn). W roku następnym obserwujemy nowy wyjątkowo silny wzrost ładunków, przywiezionych do Gdyni (871 tys. tonn), co świadczy o tem, że spadek r. 1932-go był zjawiskiem przejściowym.

Jako port wywozowy Gdańsk zaczyna wcześniej odczuwać konkurencję Gdyni, bo już w trzecim ro-

ku swego istnienia Gdynia wywozi 414 tys. tonn, co stanowi 6,8% ogólnego wywozu. Pomimo tej konkurencji Gdańsk rozwija bardzo silny ruch wywozowy, który tylko w ostatnich 2-ch latach załamuje się, gwałtownie spadając odrazu o $2\frac{1}{2}$ milj. tonn. Wywóz przez Gdańsk nadal jednak jest bardzo wielki w porównaniu do r. 1924-go, a tembardziej w porównaniu do r. 1913-go; jest on mianowicie pięciokrotnie wyższy niż przed wojną.

Wywóz przez Gdynię rośnie stale, bez żadnych załamań się od r. 1924-go do r. 1933-go włącznie. Rozpoczynając swoją działalność ładunkiem 9 tys. tonn w r. 1924-ym, Gdynia osiąga w r. 1933-im 5235 tys. tonn wywozu.

Po przeczytaniu kolumn szczegółowych możemy wyciągnąć następujące wnioski, jako odpowiedzi na uprzednio postawione pytania.

I wniosek: obrót towarowy obu portów rozwija się niejednakowo. Gdańsk nie nadąża za imponującym rozwojem Gdyni, jednakże od czasu powstania Polski zyskał ogromnie i Gdańsk.

II wniosek: Charakter portu gdańskiego zmienił się od r. 1913-go. Gdańsk, który przed wojną był portem przede wszystkim przywozowym, stał się po powstaniu Polski portem wybitnie wywozowym. Z drugiej strony Gdynia, która początkowo brała nieznaczny udział w przywozie, opierając swój rozwój na wywozie, stała się w ostatnim roku poważnym portem przywozowym, prześcigając Gdańsk (w roku 1933-im udział Gdyni w ogólnym imporcie 64%, a Gdańska 34%). Ścisłego stosunku pomiędzy obrotami importowymi a eksportowymi w obu portach na podstawie naszej tablicy nie możemy ustalić, ponie-

waż mamy w niej podane wyłącznie wagę ładunków a nie wartość, która w danym wypadku ma najważniejsze znaczenie, gdyż przywozimy do kraju przeważnie towary droższe, a wywozimy tańsze (np. węgiel, drzewo i inne surowce i półfabrykaty).

Oczywiście czytanie liczb tej tablicy mogłoby być dokonane w innym porządku. Można byłoby odczytywać najpierw liczby, dotyczące jednego portu, potem drugiego, a w końcu porównać je z ogólnemi.

Można też badać tą tablicę tak, aby zobaczyć jak wzrastał się kryzys w pewnych latach; w tym wypadku czytaliśmyby liczby absolutne szeregami poziomymi zwracając uwagę na obrót w określonych latach.

Nie można mieć szablonu, stałej recepty na sposób czytania liczb w tablicy, w każdym bądź razie pewien system jest konieczny.

Z a d a n i a

I. Przeczytać na str. 76-ej tablicę II i III. Porównać wydajność pracy w kopalniach węgla w Polsce i w innych państwach. Zbadać wydajność pracy podług lat. Wyciągnąć wnioski.

II. Przeczytać na str. 77-ej tablicę IV n. t. „Wzajemny udział procentowy niektórych krajów w ich handlu zagranicznym w r. 1932-im”. Wyciągnąć wnioski.

Tablica II

WYDAJNOŚĆ
PRACY w KO-
PALNIACH
WĘGLA KA-
MIENNEGO
W POLSCE

L A T A	Przeciętna wydajność na 1 dniówkę	
	ogółu robotników	robotników na dole
	w kg	
1913	1143	1710
1923	571	912
1924	693	1085
1925	938	1473
1926	1118	1724
1927	1191	1815
1928	1267	1914
1929	1264	1874
1930	1250	1887
1931	1370	2063
1932	1410	2182
1933	1593	2466

Tablica III

WYDAJNOŚĆ PRACY W KOPALNIACH
WĘGLA KAMIENNEGO W NIEKTÓRYCH
PAŃSTWACH

PAŃSTWA ZAGŁĘBIA	Przeciętna wydajność na 1 dniówkę							
	ogółu ro- botników		robotników na dole		ogółu ro- botników		robotników na dole	
	r. 1927		r. 1931		r. 1932			
	w kg							
Polska:	1191	1815	1370	2063	1410	2182		
Górny Śląsk	1274	1846	1492	2140	1583	2307		
Dąbrowa	995	1754	1077	1871	1055	1897		
Kraków	1053	1673	1163	1836	1106	1841		
Anglja	1047	1332	1111	—	1116	—		
Czechosłow.	938	1247	1062	—	1069	—		
Francja	603	843	721	1043	783	1153		
Niemcy:	—	—	—	—	—	—		
Ruhr	1132	1386	1490	1891	1625	2091		
Górny Śląsk	1335	1722	1579	2103	1678	2249		
Dolny Śląsk	—	—	893	1141	937	1186		
Belgja	—	—	591	852	610	887		

Źródło: Mały Rocznik Statystyczny r. 1930, 1933 i 1934.

Tablica IV

WZAJEMNY UDZIAŁ PROCENTOWY NIEKTÓRYCH KRAJÓW
W ICH HANDLU ZAGRANICZNYM W R. 1932

K R A J E	Polska	Anglja	Francja	Niemcy	St. Zj. Am.	Włochy	Z.S.R. R.
P R Z Y W Ó Z							
O g ó ł e m	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
z Polski	—	0,9	0,8	1,8	0,1	1,0	0,8
„ Anglji	8,7	—	8,2	5,5	5,7	8,9	13,0
„ Francji	6,9	2,7	—	6,0	3,4	5,9	0,6
„ Niemiec	20,1	4,3	12,1	—	5,6	13,4	46,4
„ Stanów Zjedn. Am. Płn.	12,0	11,9	9,8	12,7	—	13,5	4,5
„ Włoch	3,4	1,5	2,1	3,9	3,2	—	3,9
„ Z. S. R. R.	2,2	2,8	1,8	5,8	0,7	4,0	—
„ innych krajów	46,7	75,9	65,2	64,3	81,3	53,3	30,8
W Y W Ó Z							
O g ó ł e m	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
do Polski	—	0,5	1,6	1,6	0,4	1,0	0,8
„ Anglji	16,4	—	10,0	7,8	17,9	10,8	23,8
„ Francji	5,7	5,1	—	10,0	6,9	7,6	5,1
„ Niemiec	16,2	4,0	8,6	—	8,3	11,4	17,4
„ Stanów Zjedn. Am. Płn.	0,9	4,1	4,9	4,9	—	9,4	3,0
„ Włoch	3,1	2,4	3,0	3,9	3,0	—	4,6
„ Z. S. R. R.	2,7	2,5	0,2	10,9	0,7	3,5	—
„ innych krajów	55,0	81,4	71,7	60,9	62,8	56,3	45,3

Źródło. Mały Rocznik Statystyczny r. 1934-ty. Zestawienie dotyczy wartości według statystyk krajów, wymienionych w nagłówku tablicy.

Wykresy i kartogramy

Liczby statystyczne możemy wyobrazić zapomocą rysunków, które nazywamy wykresami albo dżagramami. Wykres ułatwia badanie liczb, zawartych w szeregach lub tablicach statystycznych; przede wszystkim ma tę ogromną zaletę, że jest od liczb bardziej przejrzysty i plastyczny (obrazowy) i dlatego łatwiejszy do odczytania. Pozwala on w krótkim czasie odtworzyć wyraźnie wyniki częstokroć zawiłych i długich tablic statystycznych. Dlatego też dżagramy mają częste zastosowanie w dziełach popularnych, propagandowych, na wystawach, wykładach i t. p.

Czasami możemy zrozumieć wykres i wyciągnąć wnioski, nie czytając żadnej na nim liczby. Naprzykład patrz wykres I: „Rodzaje drzew w lasach polskich”.

Dżagramy mogą być różnego rodzaju, różnych form, bo każda prawie figura geometryczna nadaje się do odtworzenia treści, zawartej w liczbach. Mogą więc być dżagramy w postaci tak zwanej „krzywej” (patrz wykres II), kwadratów, prostokątów, trójkątów, kół (patrz wykres III) i t. p.

Wielkość pewnej figury odpowiada wielkości zjawiska, wyobrażonego na danym wykresie. Naprzykład: w wykresie I-ym suma powierzchni wszystkich słupków oznacza sumę masy drzewnej wszystkich drzew w lasach Polski (100%). Słupek jodły, która stanowi 5% ogółu masy drzewnej, jest więc 2 razy mniejszy od słupka świerku (10%), 13 razy mniejszy od słupka sosny (65%) i t. d. Gdy zaś mamy wykres w postaci linii krzywej, wówczas wzniesienia i opadania linii odpowiadają zwiększeniu lub zmniejszeniu się liczb w szeregu statystycznym (patrz wykres II i tablica I).

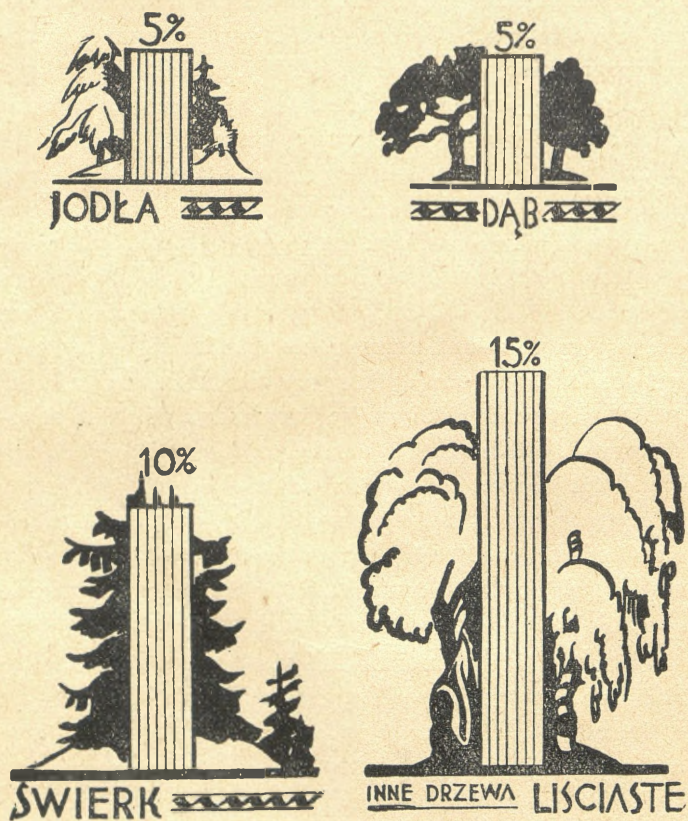
Często zamiast figury geometrycznej (prostokąt, koło) widzimy na dżagramach rysunkowe wyobrażenie przedmiotów, o których mówi dany wykres. Na przykład, przyrost naturalny mogą wyobrażać różnej wielkości niemowlęta, największe dla Rosji, gdzie przyrost naturalny jest największy, i najmniejsze dla Francji. Oczywiście takie dżagramy, choć łatwe do odczytania, nie są dostatecznie ścisłe, gdyż trudno jest przez rysunek przedmiotów, zwierząt, ludzi i t. p. (jest to powierzchnia płaszczyzn o nieregularnych konturach), wyrazić dokładnie stosunek, zachodzący pomiędzy liczbami.

Przy czytaniu wykresu trzeba przedewszystkiem, tak jak i w tablicy, przeczytać uważnie tytuł wykresu, potem zaś zwrócić uwagę na jego budowę i nadpisy (albo objaśnienia) do poszczególnych znaków na wykresie. Następnie badamy rysunek wykresu i potem dopiero czytamy umieszczone na dżagramie liczby, które potwierdzą wysnute przez nas samodzielnie wnioski.

Wykres musi być prosty, wyraźny, prawie schematyczny. Dżagramy nie mogą odtwarzać bardzo dużej ilości liczb, zawartych w niektórych tablicach; straciłyby wtedy największą swoją zaletę — przejrzystość, łatwość opanowania wzrokowego; stałyby się zagmatwaniami rysunkami, których zrozumienie i rozplątanie kosztowałoby немало pracy.

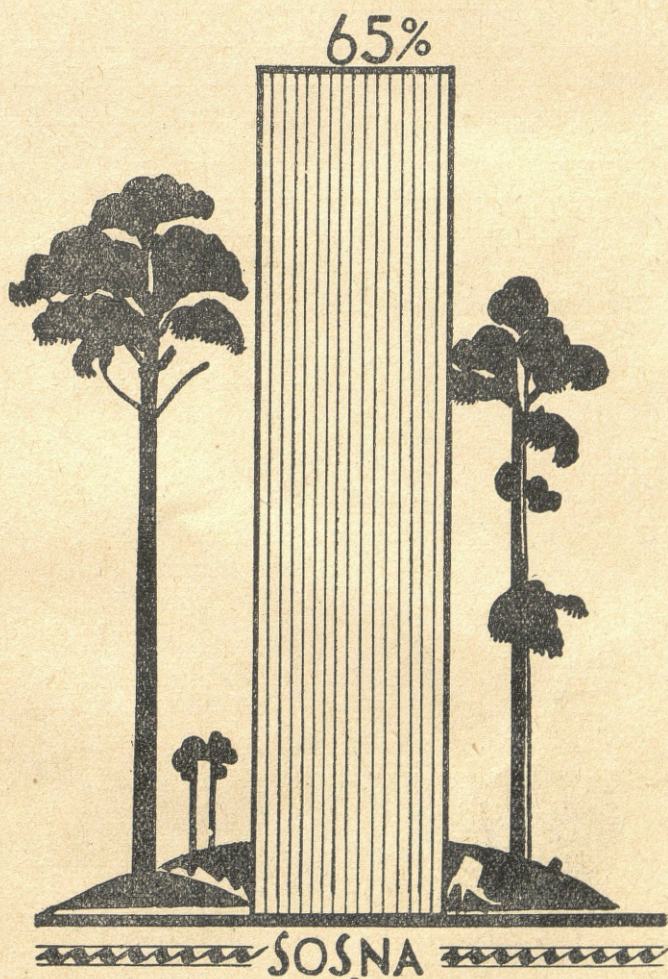
Odmianą wykresu jest kartograma, która stanowi połączenie mapy i wykresu. Kartograma jest to mapa, na której w odpowiednim miejscu oznaczone są wyniki badań statystycznych (patrz kartograma I. „Skład zawodowy ludności w Polsce”. Wielkość koła odpowiada liczbie ludności w danym województwie). Kartogramy mają ogromne znaczenie dla uplastycznienia treści, zawartej w szeregach liczb statystycznych, dotyczących różnych krajów, prowincyj, miejscowości i t. p.

Wykres I



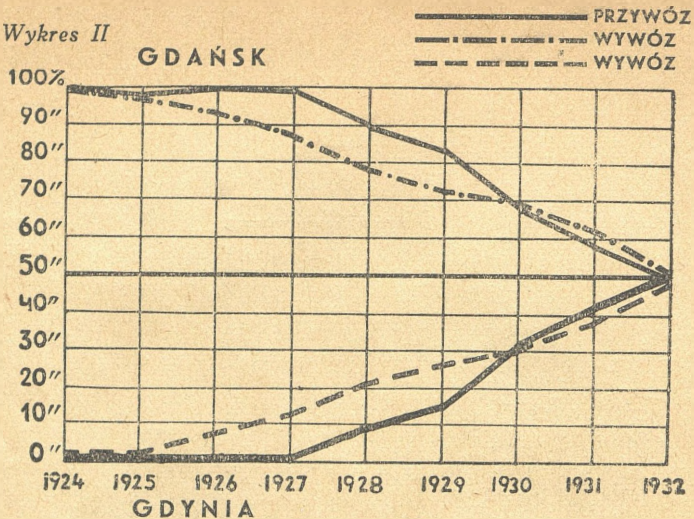
Rodzaje drzew

Wykres I



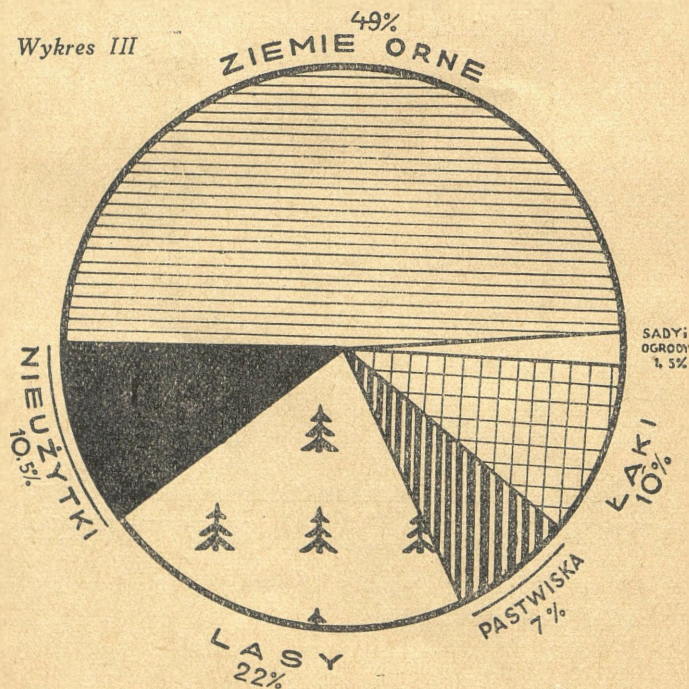
w lasach polskich

Wykres II



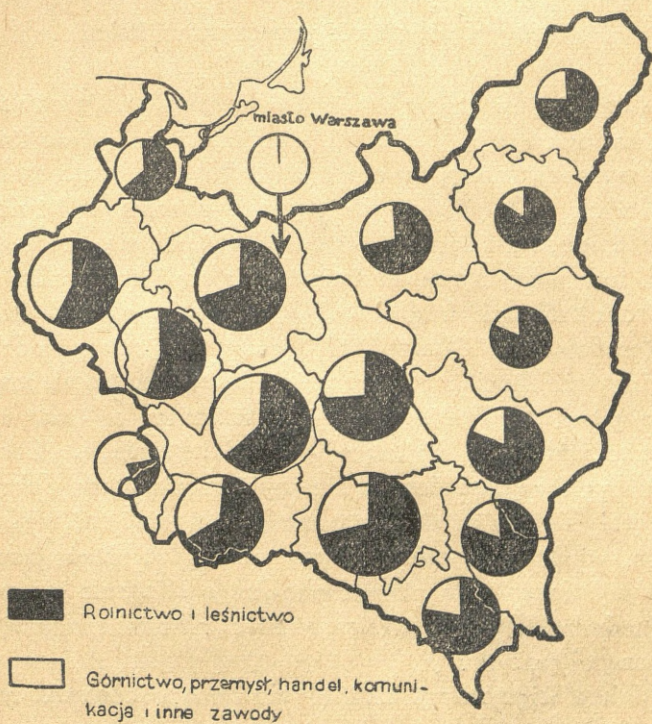
Udział Gdańska i Gdyni w obrocie towarowym Polski

Wykres III



Użytkowanie gruntów w Polsce

Kartograma I



Stan zawodowy ludności w Polsce

O PRZYGOTOWANIU REFERATU

Referat na podstawie przeczytanej książki

Często, gdy mamy w ręku książkę, poruszającą ciekawą kwestję, chcemy opowiedzieć jej treść towarzyszom, którzy jej nie znają. Na wsi, gdzie mało ludzi czyta, a gdzie życie wysuwa obecnie wciąż nowe trudności i zmusza do zastanawiania się nad nimi, ludzie czytający, samoucy, stają się z konieczności przodownikami, budzącymi w otoczeniu szersze zainteresowania. Muszą oni dzielić się swą wiedzą z innymi, chociażby sami jej wiele nie posiadali, muszą pisać artykuły, wygłaszać referaty o tem, co przeczytali i co najwięcej obchodzi gromadę. Lecz do wygłoszenia referatu nie wystarczają same dobre chęci! Trzeba oprócz tego koniecznie mieć coś w głowie, wiedzieć, o czem się ma mówić lub pisać, trzeba wystrzegać się powierzchownego ślizgania się po przedmiocie, pustej wielomówności, nikomu nie przynoszącej pożytku.

Jakże więc mamy zabrać się do opracowania referatu?

Rozpatrzmy z początku jak opracować referat, którego treścią ma być omówienie książki naukowej.

Przedewszystkiem należy przerobić tę książkę według wskazówek, zawartych w rozdziale p. t. „O czytaniu książki naukowej”.

Przeczytać, przemyśleć, streścić. Książka, którą mamy zreferować, powinna być uważniej przez nas

przeczytana, niż to robimy zwykle, musimy bowiem jej treść całkowicie opanować. W czasie czytania, pamiętając, że chcemy treścią podzielić się z innymi, zakładamy ciekawsze miejsca zakładką (wąskim paskiem papieru). Umożliwi to nam później łatwe ich odszukanie.

(Uwaga: Byłoby bardzo pożądane, gdybyśmy mogli przeczytać dodatkowo w tym czasie, inną książkę, traktującą o tej samej kwestji, porównywując rozdział za rozdziałem. Spełniałaby ona rolę pomocniczą. Treść zagadnienia ujęta z rozmaitych punktów widzenia przez różnych autorów stanie się dla nas bardziej zrozumiała i wyrazista).

Po przeczytaniu książki musimy się zastanowić, co z niej przedewszystkiem pragnęlibyśmy wybrać do omówienia i słuchaczom przedstawić. Może poruszać jakieś palące zagadnienia w sposób bardzo ciekawy, może wskazuje rozwiązanie pewnych życiowych kwestyj lub popycha nas do podjęcia zespołowo do jakiegoś wartościowego czynu dla dobra środowiska?

Po dokonaniu wyboru z książki tematu, który, jak przypuszczamy, najżywiej słuchaczy zacieka, przystępujemy do opracowania referatu.

Zacząć musimy od napisania jego planu. Ułożyć plan, to znaczy wydobyć (z siebie, z książki) najważniejsze myśli przewodnie, dookoła których zbudujemy całą treść referatu. Tu mogą nam oddać usługę nasze streszczenia, które są niczem innym, jak obszernym planem przestudjowanej przez nas książki. Ze streszczenia wybieramy to, co nam się wydaje najbardziej odpowiednie do naszego referatu. Układamy i wypisujemy pokolei główne myśli — punkty tak, aby stanęła przed naszymi oczyma przejrzysta całość tego, co chcemy powiedzieć.

Wykonaliśmy w ten sposób bardzo ważną i niezbędną pracę przygotowawczą. Teraz skolei zabieramy się do pisania referatu.

Na początku dobrze jest dać ogólną charakterystykę książki, powiedzieć co wiemy o autorze, wyjaśnić, dlaczego wybraliśmy z niej te właśnie zagadnienia.

Przechodzimy następnie do treści. Bierzymy po kolei każdy punkt naszego planu, rozwijamy go, wyjaśniamy, przytaczamy na poparcie fakty, dowodzenia. Jeśli mamy wiele faktów, potwierdzających daną myśl, nie przytaczamy wszystkich. Zbyt długie wyliczanie mogłoby znudzić słuchacza i osłabić wrażenie; wybieramy najbardziej rzeczowe, uderzające przykłady, przekonujące o prawdzie naszych dowodzeń.

Bardzo ważnem świadectwem prawdy są cyfry. Jeśli np. mówiąc o oświacie, przytoczymy liczbę analfabetów u nas i w Anglii, lub mówiąc o dobrobycie, wymienimy ilość spożywanego tłuszczu u nas i w innych krajach, będzie to najbardziej przekonującym dowodem (patrz rozdział „Wymowa liczb”). Jednak przy używaniu liczb, jako argumentu, trzeba być bardzo ostrożnym: cyfry najwięcej męczą słuchaczy. Jeśli chcemy oprzeć nasze dowodzenia na liczbach, starajmy się brać ich niewiele, wybierajmy najważniejsze.

W zakończeniu powtarzamy krótko i dobitnie główne punkty referatu, wysuwamy, jeżeli się da, praktyczne wnioski.

Referat nie powinien być tylko suchym i krótkim wyliczeniem faktów oraz myśli autora. Powinniśmy twierdzenia autora nie tylko omówić, ale należy dać i własne w tych sprawach zdanie; pożądane jest wówczas przytoczyć przykłady, wzięte z życia, dla

lepszego udowodnienia poglądu naszego, czy poglądu autora.

Pamiętajmy również i o tem, żeby najważniejsze myśli książki i naszego referatu występowały jasno, były widoczne, nie zaciemnione szczegółami, chociażby nawet były one ciekawe. Zbytńio przeładowany długi referat, choćby był wartościowy, znuży słuchaczy.

Musimy się starać pisać językiem jaknajbardziej naturalnym, prostym, nie używać słów niezrozumiałych dla słuchaczy. Dobrze jest nieraz (byle nie często) przytoczyć własne słowa autora (cytaty), szczególnie dobrze ujmujące myśl, którą chcemy utrwalić w pamięci słuchaczy. (Jeśli chcemy zacytować dłuższy urywek, nie potrzebujemy go przepisywać, notujemy w odpowiednim miejscu stronicę książki; w czasie referatu możemy ją szybko odszukać przy pomocy zakładki i głośno urywek przeczytać).

Referat może być odczytany z rękopisu lub wygłoszony. Referaty mówione są³daleko bardziej przekonywujące, mogą wywrzeć większe wrażenie, gdyż mówiąc, używamy mimowoli prostych zwrotów, podkreślamy treść ruchami rąk i wyrazem twarzy. Patrząc na słuchacza, odczuwamy, czy to, co mówimy, jest dla niego interesujące i jasne. Jednak, dla początkującego wygłoszenie referatu przedstawia daleko więcej trudności niż napisanie. Aby mówić gładko, trzeba doskonale znać przedmiot, trzeba pozbyć się tremy t. j. strachu, niepokoju, że nie potrafimy się dobrze wypowiedzieć.

„Wielu ludzi twierdzi, że nie umieją mówić. Początkujący oczywiście tego nie umie, ale o to chodzi, żeby przez wygłaszanie referatów się nauczył” (Weitsch: „Technika pracy umysłowej”).

Niektórzy zaczynają od tego, że uczą się napamięć napisanego referatu. Można i tak zaczynać. Pamiętajmy jednak o tem, żeby takie wygłoszenie z pamięci, nie było podobne do jednostajnego, bez wewnętrznej pewności i wyrazu wydawania zadanej lekcji.

Nawet gdy mamy już wprawę w wygłaszaniu publicznie referatów, zawsze dobrze jest mieć przed sobą zapisane na kartce dużemi literami główne myśli naszego referatu i stronice urywków, które chcemy przeczytać z książki.

Referat na temat wybranego zagadnienia

Trudniejszą sprawą jest opracowanie referatu na temat jakiegoś zagadnienia. Naprzykład, pragniemy w naszej miejscowości założyć spółdzielnię. Chodzi o rozważenie tej sprawy publicznie. Musi ktoś to zagadnienie oświetlić dokładnie. Podjęliśmy się tego zadania. W tym wypadku należy zacząć od przypomnienia sobie wszystkiego, co wiemy o spółdzielczości. Z ołówkiem w ręku zapisujemy wszystko, co nam na ten temat przychodzi do głowy. Nie staramy się narazie powiązać i uporządkować naszych wiadomości, ani rozwiązać niepewności i wahań. Tok przypominania jest dość trudny, wydaje nam się spoczątku, że nic nie wiemy, lecz w miarę skupienia uwagi powoli napływają do głowy rozmaite myśli i wspomnienia. Niech one będą nawet mylne, byle napływały. Ten pierwszy etap zastanawiania się nad przedmiotem jest ważny nie tyle dla stwierdzenia, co o nim wiemy, lecz raczej dla przekonania się, czego nie wiemy.

Do takiego wejrzenia w siebie trzeba przystąpić przed czytaniem, inaczej bowiem materiał, czerpany

z książek, zabije nasze samodzielne myśli. Skolei zakreślamy sobie ramy tematu. Musi on być nie za obszerny, bo wtenczas będą w nim same ogólniki bez treści; temat powinien być zakrojony na miarę naszych możliwości. Następnie musimy wykonać trzy czynności: 1) zebrać materiał, 2) ułożyć plan, 3) napisać referat.

Wybieramy materiał z książek, tak jak o tem pisaliśmy w rozdziale: „Jak opracować zagadnienie“.

Materiał jednak trzeba brać nietylko z książek. Najważniejszym, najbardziej wymownym jest materiał, brany z życia, czy to drogą własnego doświadczenia czy innych znanych nam ludzi. Jeśli zdołamy faktami ilustrować nasze twierdzenia, będą one przekonywujące i żywe. Przez cały więc czas opracowania referatu trzeba się nastawić na wyszukanie takich potwierdzających naszą myśl faktów. Nie jest to sprawą trudną. Jeśli usilnie nad czemś myślimy, jeśli pewni jesteśmy naszego zdania i potrzeby naszej pracy, argumenty potwierdzające przychodzą same do głowy, tak jak byśmy je z zewnątrz do siebie przyciągali. W czasie wykonywania rozmaitych bezmyślnych robót: piłowania drzewa, zamiętania, szycia, i t. p., w czasie nic nie znaczącej rozmowy, myśl nasza wciąż pracuje i często niespodzianie, jak błyskawica, zjawia się nowy pożądaný przykład. Zapiszemy go jaknajprędzej, żeby nie zapomnieć.

Gdy już mamy cały materiał przygotowany (prze czytany, ułożony w głowie, zanotowany) zastanawiamy się, co z niego nadaje się do referatu, i układamy plan. O planie mówiliśmy już w pierwszej części rozdziału. Mówiliśmy, tam również o pisaniu referatu.

Dla przykładu przytaczamy plan referatu p. t. „Cele i zadania samokształcenia”.

I. Czy dobrze człowiekowi żyć bez oświaty?

1. Łatwo go oszukać.
2. Nie potrafi wprowadzić ulepszeń w gospodarce.
3. Nie umie zapobiedz chorobie.

II. Dlaczego ludzie chcą się kształcić?

1. Dla podniesienia swego dobrobytu.
2. Żeby wyrobić sobie trafny pogląd na świat.
3. Dla rozszerzenia swej pracy społecznej.

III. Celem samokształcenia jest wyrobienie jasnego krytycznego światopoglądu i czynnego stosunku do zjawisk życiowych.

Wniosek praktyczny: Trzeba założyć bibliotekę przy Kole młodzieży wiejskiej.

Referat napisany odkładamy nabok, żeby się „odležał”. Odczytujemy go dopiero po paru dniach, ze świeżą głową. Uzupełniamy wtedy niedomówienia, poprawiamy styl, podkreślamy to, co zostało zbyt słabo i niejasno wyrażone i przystępujemy do wygłoszenia.

Referat nasz może się spotkać z krytyką. Niektórzy słuchacze nie zgodzą się z naszym zdaniem, będą nam stawiać zarzuty. Dla tego też, w trakcie przygotowywania referatu, musimy się zastanowić nad sposobem myślenia innych ludzi, którzy mogą inaczej myśleć niż my, i postarać się przewidzieć ich dowody. Przygotowujemy sobie zawczasu rzeczowe argumenty, fakty i cyfry, zbijające ich dowodzenia i, w razie potrzeby, użyjemy tej zapasowej broni, żeby przekonać przeciwnika.

Naprzykład: Mamy referat o szkodliwych skutkach pijaństwa. Mówimy o nieobliczalności człowieka pi-

janego, o tem jak przestaje powoli być rozumnym człowiekiem, marnuje swój dobytek, staje się kłeską i ciężarem dla rodziny. To są nasze dowodzenia przeciwko pijaństwu.

Możemy jednak przypuścić, że spotkamy się ze zdaniem, iż kieliszek wódki, wypity codzień nie tylko nie zaszkodzi, lecz dobrze zrobi człowiekowi. Wtedy przeciwstawiamy argument o powolnym zatruciu organizmu przez alkohol i musimy go uzasadnić.

W pisanym referacie nie umieszczamy takich dodatkowych dowodów „wstawek”, zapisujemy je sobie na osobnej kartce papieru „na wszelki wypadek”.

Zadania

I. Ułóż przemówienie, trwające nie dłużej niż 20 minut na temat sprawozdania z rocznej pracy Koła.

Plan.

- 1) Dlaczego o tem mówisz?*
- 2) Wyliczenie spełnionych prac i ich ocena.*
- 3) Plany na przyszłość.*

To samo ułóż krócej tak, aby przemówienie nie trwało dłużej niż 10 minut.

II. Zapisz na kartce papieru tytuły wszystkich, spotkanych artykułów z pism, oraz książek omawiających zagadnienia: 1) Uprawy lnu, 2) hodowli królików, 3) Wychowania dzieci, 4) Pracy w samorządzie, 5) Karteli, 6) Wojny włosko-abisyńskiej.

III. Przeczytaj artykuły i książki, dotyczące jednego z tych zagadnień, przemyśl, opowiedz sobie parę razy, następnie opowiedz to swym kolegom.

IV. Napisz referat na temat:

- 1) Warunki gospodarcze naszej gminy.*
- 2) Co moglibyśmy zrobić dla podniesienia życia duchowego miejscowości, w której mieszkamy?*
- 3) Znaczenie sportu dla wsi (dla mieszkańców miasta).*

BIBLIOTEKA

Wyższej Szkoły Polit. - Wych.

DODATEK I

Przykład słownika wyrazów trudnych

Dla pokazania, jak można ułożyć sobie samemu słownik wyrazów trudnych, określeń naukowych i t. p., podaję poniższy przykład. Są to wyrazy, wybrane z treści tej książeczki.

Aktywny — czynny. Aktywność jest przeciwieństwem bierności (bezwładu).

Analizować — rozłożyć na części. Zbadać wszechstronnie.

Anatomja — nauka o budowie ciała ludzi, zwierząt i roślin.

Antropologja — gałąź nauk przyrodniczych, zajmująca się człowiekiem, jego rozwojem, rasami ludzkiemi.

Antysemityzm — teoria, zwalczająca Żydów.

Argument — dowodzenie.

Astronomja — nauka o ciałach niebieskich (gwiazdach, planetach i t. p.).

Asystent — pomocnik, towarzysz; pomocnik profesora w uniwersytecie; człowiek stale komuś towarzyszący.

Autorytet — uznana powaga.

Badacz — człowiek, który chce dokładnie wszechstronnie poznać daną sprawę, czy zjawisko, bada je, obserwuje.

Balast — ciężar, obciążenie.

Biologja — nauka o żywych istotach i ich życiu.

Botanika — nauka o roślinach.

Chemja — gałąź nauk przyrodniczych, zajmująca się zjawiskami, przy których zachodzą zmiany w wewnętrznym składzie ciała. Nprz. spalanie się — drzewo przy spalaniu przechodzi w gaz i popiół t. j. ciała o zupełnie innym składzie niż drzewo.

Charakterystyczny — z wybitnymi właściwościami, wyróżniający się, znamienny.

Ekonomja polityczna — nauka o zasadach gospodarstwa społecznego, o wytwarzaniu, rozdziale i spożytkowaniu bogactw materialnych w społeczeństwie ludzkim.

Entuzjizm — szlachetny zapał, zachwyt, opanowanie wielkiem uczuciem.

Etnografja — ludoznawstwo, nauka o obyczajach, sposobie życia, pieśniach, wierzeniach, legendach i t. p.

Etyka — nauka o zasadach moralnych, cnotach i obowiązkach.

Filantrop — dobroczyńca.

Filozofja — „miłość mądrości”; nauka usiłująca zbadać, czym jest świat, aby określić stanowisko i sposób postępowania człowieka na ziemi.

Fizjologja — nauka o czynnościach życiowych w organizmach ludzi, zwierząt, roślin. Nprz. oddychanie, trawienie.

Fizyka — nauka o prawach przyrody, o własnościach ciał oraz o zjawiskach, przy których nie następuje zmiana w wewnętrznym składzie ciał; w nauce tej bada się np. ciepło, światło, ruch.

Fragment — ułamek, urywek z większego dzieła, cząstka.

Genjusz — człowiek wznoszący się swemi zdolnościami, swym rozumem ponad przeciętny ogół ludzi.

Geologia — nauka o rozwoju ziemi, powstawaniu na niej życia roślin i zwierząt.

Higjena — nauka o zdrowiu, o zachowaniu zdrowia.

Horyzont — 1. widnokrąg, poziom; 2. człowiek o rozległym horyzoncie, to zn.: człowiek nieciasny, mający zrozumienie np. dla różnorodnych spraw i poglądów.

Idealizm — dążenie do doskonałości.

Imperjalizm — rządy oparte na sile wojskowej; dążenie do panowania nad światem.

Import — przywóz.

I t. d. — i tak dalej.

I t. p. — i temu podobne.

Klasyfikacja — podział przedmiotów i nauk według cech i przymiotów.

Korespondencja — wzajemna wymiana listów.

Metoda — specjalnie obmyślony sposób postępowania dla osiągnięcia celu, np. naukowego, wychowawczego i t. p.

Nprz., np. — na przykład.

Obserwacja — badanie, śledzenie, spostrzeganie.

Orientować się — zdawać sobie sprawę z tego, gdzie się znajdujemy; umieć trafnie ocenić np. człowieka, rzecz, projekt i t. p.

Pedagogika — nauka o wychowaniu młodzieży.

Perspektywa — widzenie przedmiotu z pewnego oddalenia, tak aby ogarnąć całość.

Pionier — człowiek poszukujący nieznanых dróg, torujący te drogi innym; przodownik.

Popularny — 1. popularny wykład, artykuł — łatwy do zrozumienia, przystępny; 2. człowiek popularny — powszechnie znany, szanowany, ogólnie lubiony.

Produkcja — wytwarzanie.

Psychologia — nauka o duszy, o przejawach życia duchowego i jego prawach.

Racjonalny — słuszny, uzasadniony.

Realizm — traktowanie spraw, rzeczy i ludzi takimi, jakimi są.

Recenzja — ocena książki.

Schematyczny — uproszczony.

Socjalizm — pogląd nie uznający w społeczeństwie różnicy między ludźmi na podstawie ich pochodzenia lub bogactwa, dążący do równości praw, równego podziału pracy i mienia.

Socjologia — nauka o społeczeństwie, o rozwoju i formach życia społecznego.

Struktura — budowa, układ.

Styl — sposób wyrażania swych myśli w piśmie (np. styl zawiły, podniosły).

Systematyczny — dokładny, ścisły, przestrzegający porządku, kolejności.

Zoologia — nauka o zwierzętach.

DODATEK II

Przegląd książek na temat samokształcenia

Książek, omawiających zagadnienie samokształcenia, mamy bardzo mało; jeszcze mniej jest pisanych z myślą o samouku, który nie skończył szkoły powszechnej, a chce się dalej uczyć.

W przeglądzie uwzględniam przede wszystkim książki, a nawet poszczególne rozdziały, które właśnie początkującemu samoukowi mogłyby służyć pomocą. Z tego też względu dzielę książki na:

1. Odpowiednie dla samouków I-go stopnia.
2. Dla bardziej zaawansowanych i tylko częściowo nadających się dla samouków I-go stopnia.
3. Wymagające poważnego przygotowania naukowego.

Poniższy przegląd jest ujęty nie w kolejności alfabetycznej autorów lecz z punktu widzenia ważności danej książki dla początkującego samouka.

Grupa pierwsza

Weitsch E. TECHNIKA PRACY UMYŚLOWEJ. Przewodnik w samokształceniu i oświacie. wyd. Spółdz. Wydawn. „Zew”, 1930, s. 45.

Na wstępie autor porusza takie kwestje, jak: 1) czy młody robotnik potrzebuje kształcić się i rozwijać? 2) Jakie mają być granice wykształcenia? 3) Jaką drogę wybrać? W rozdziałach: „Technika samokształcenia” i „Technika korzystania z oświaty”.

autor omawia dostępne dla każdego samouka środki samokształcenia: drukowane słowo, obserwowanie, samodzielne myślenie, prowadzenie dyskusji, słuchanie odczytów, pisanie referatów.

Książka jest napisana przez długoletniego kierownika uniwersytetu ludowego w Niemczech przedhitlerowskich, pedagoga, ujmującego szeroko sprawę samokształcenia ze społecznego punktu widzenia. Nie daje szablonowych przepisów, mówi o rzeczach realnych, związanych z życiem i, gdy porusza sprawę niebezpieczeństw oświaty, czy też trudności zabierania głosu, lub sposobów pisania, referatów, widzi przed sobą nie oderwaną jednostkę, lecz żywego człowieka, swego słuchacza, któremu chce dopomóc w trudnej pracy.

1. Skarżyńska J. JAK CZYTAĆ KSIĄŻKI I GAZETY. wyd. Instytut Oświaty Dorosłych, 1934, s. 31.

Są to praktyczne wskazówki dla początkujących samouków, omawiające czytanie książek i gazet.

2. Rudniański S. PORADNIK DLA CZYTAJĄCYCH KSIĄŻKI, wyd. Związku Zawod. Pracowników Kolejowych. 1921, s. 52 (wyczerpane).

Książeczka, przeznaczona dla szerokich mas samouków, zawiera krótkie omówienie korzyści czytania oraz wskazówki, co należy czytać, ze starannie opracowanym, podzielonym na trzy poziomy spisem książek przyrodniczych i społecznych. Spis ten jest obecnie już przestarzały. Ostatni rozdział: „Jak czytać” zawiera jasne i rzeczowe wskazówki, które mogą być z pożytkiem przeczytane przez samouków.

Najwięcej mamy książek o samokształceniu, przeznaczonych dla młodzieży, która ukończyła szkołę średnią i chce się dalej uczyć. Z książek tych początkujący samouk może z pożytkiem dla siebie przeczytać wybrane rozdziały.

Grupa druga

3. Radlińska H. KSIĄŻKA WŚRÓD LUDZI. wyd. II. Instytut Oświaty Dorosłych, 1934, s. 150.

Książka, przeznaczona dla instruktorów oświatowych, nauczycieli, bibliotekarzy, omawia w pierwszej części rolę książki w życiu człowieka i przystosowanie jej do potrzeb czytelnika. Dla

samouka bardzo pożyteczną jest część druga. W rozdziale: „Nauczanie czytania dla celów czytelnictwa”, autorka podaje krótkie lecz bardzo treściwe wskazówki higieniczne o postawie ciała, trzymaniu głowy, oświetleniu; szerzej omawia sprawę czytania cichego oraz szybkości czytania. W załączniku rozdział o samokształceniu traktuje wprowadzenie w życie za pomocą książki nowych wartości, pogłębiających codzienną pracę. Rozdziały: „O korzystaniu z bibliotek”, „Do młodych czytelników”, „Przykłady pytań do rozważenia”, poruszają wiele ważnych zagadnień z dziedziny samokształcenia.

6.5) Lipska-Librachowa M. NAUKI PEDAGOGICZNE, s. 54, wyd. Instytut Oświaty i Kultury im. Staszyca, 1923. (wyczerpane).

Książeczka napisana dla nauczycieli, którzy chcą zdobywać wiedzę drogą samokształcenia. Rozdział II: „W jaki sposób korzystać z książek” daje treściwe wskazówki o przygotowaniu do pracy umysłowej, o technice czytania i robienia notatek.

7.6) Spasowski W. ZASADY SAMOKSZTAŁCENIA. wyd. M. Arct, 1924, s. 229.

Książka przeznaczona dla nauczycieli szkół powszechnych, posiadających już podstawy wykształcenia. Dla początkujących samouków książka ta, jest zatrudna i ogólnikowa. Jedynie rozdział V, omawiający metodykę czytania, dyskusowania, organizację pracy samokształceniowej daje rzeczowe i praktyczne wskazówki.

4.8) Rudniański S. TECHNOLOGJA PRACY UMYŚLOWEJ. Biblioteka samokształcenia Nr. 2, wyd. Nasza Księgarnia, 1933, s. 223.

Książka przeznaczona dla ludzi, zajmujących się poważną pracą umysłową, traktuje wyczerpująco kwestje z nią związane, a więc: higienę pracy (odżywianie się, tryb życia, czas pracy), organizację pracy, technikę umiejętnego słuchania, technikę pracy w zespole, technikę czytania i notowania, technikę zbierania materiałów do referatów. Newszystkie rozdziały tej książki mogą się przydać początkującemu samoukowi, który nie ma wiele czasu na pracę umysłową, ani wygodnych warunków mieszkaniowych. Rozdziały: „Technika umiejętnego słuchania”, „Technika pracy w zespołach”, z rozdziału „Technika umiejętnego czytania” — urywek 1 i 2, (pierwsze i drugie stadjum zapoznania się z książką); z rozdziału IV „Technika umiejętnego notowania”, urywek 2a i b, („Jak nie należy notować”) a szczególnie, krótko

i jasno ujęte przepisy ogólne notowania (urywek 3a) mogą dać niejedną pożyteczną radę i wskazówkę dla wszystkich samouków. Jednak samoucy, którzy chcą z wskazówek tych korzystać, powinni z rad autora wybierać tylko te przepisy, które rzeczywiście ułatwią im pracę samokształceniową. Mogą bowiem wpaść w przesadę i tracić zbyt wiele czasu nprz. na bardzo specjalne sposoby notowania, układanie planów zajęć i t. p.

10. Kozłowski W. M. CO I JAK CZYTAĆ. Wykształcenie samego siebie i drogi do niego, wyd. Autora, r. 1932, s. 243.

Książka, przeznaczona dla młodzieży na poziomie szkoły średniej, mówi o celu i zadaniach samokształcenia w sposób dosyć zawiły; podaje ogromny spis książek do przeczytania z rozmaitych gałęzi wiedzy, nie omawiając zupełnie ich stopnia trudności, ani wartości. Jedynie rozdział V, mówiący o czynnej i krytycznej postawie czytelnika, o wyborze odpowiedniej książki, może zainteresować dorosłego czytelnika.

9. Stefanowicz D. JAK I CO CZYTAĆ. Sztuka umiejętnego czytania, wyd. „Pomoc Szkolna”, 1933, s. 49.

Autor omawia rozmaite sposoby robienia notatek, planów, streszczeń systemem kartkowym, oraz sposoby podziału i przechowywania kartek. Uwagi jego są tylko częściowo słuszne. Dla początkującego samouka system autora jest zbyt zawiły. Przysnaje to poczęści sam autor, uważając za konieczne mieć klucz do notatek, bez niego bowiem można się zatracić we własnym systemie. Załączony do książki spis książek naukowych i beletrystycznych jest zestawiony bez systemu i bardzo dowolnie. Zawiera książki wyczerpane, podaje tytuły jednych, inne zaś, równorzędne pod względem wartości, przemilcza, nie oznacza stopnia trudności.

Ostatniemi czasy wyszło parę opracowań zbiorowych, w których samouk może znaleźć sporo wartościowego materiału, należy więc je omówić:

PRZEWODNIK ŚWIETLICOWY. Żywe i drukowane słowo. Praca zbiorowa pod red. Regulskiego W. wyd. Arct, 1936, s. 188.

Znajdujemy w tej pracy artykuł Tazbira S. „Wyjątki i wycinki” bardzo pomocny dla samouka zaawansowanego, zajmu-

jącego się pracą społeczną, pragnącego rozbudzić w swem środowisku szersze zainteresowania. Znajdzie on w tym artykule wskazówki, jak może dla swej pracy wykorzystać czytanie gazet, artykułów, poezyj, jak robić wycinki, wreszcie jak ten materiał opracować. Szereg dobrze, interesująco dobranych przykładów ilustruje metodę pracy. Artykuł Dziubaka S. „*Technika indywidualnej pracy samokształceniowej*” omawia ważniejsze jej zagadnienia: higienę czytania, wybór książki, metody pracy, sposób robienia notatek i t. d. Artykuł ten jest pisany w oparciu o książkę Rudniańskiego p. t. „*Technologia pracy umysłowej*”. Wybiera z tego wyczerpującego dzieła wszystko, co może być potrzebne do pracy przeciętnego samouka, ujmując to w sposób przystępny i treściwy.

W pracy zbiorowej p. t. „*KSIĄŻKA W PRACY OSWIATOWEJ*”, (wyd. Komitetu Głównego Tygodnia Książki Polskiej, 1935, str. 140), mamy wartościowy artykuł Baranowskiej J. E. „*Samokształcenie w oparciu o książkę*”, traktujący ważne dla samouka ogólne zagadnienia, takie jak: obecne tendencje rozbudowy oświaty, samokształcenie, jako celowy, świadomy wybór kierunku studjów, zadania samokształcenia, drogi jakimi samouk podąża w swej pracy samokształceniowej.

Dla III-ej grupy, na poziomie uniwersyteckich studjów, mamy:

„*PORADNIK DLA SAMOUKÓW*”, praca zbiorowa pod red. St. Michalskiego, wyd. Kasy Pomocy Naukowej im. Miąnowskiego.

Od r. 1898 do 1915 wyszły dwie pierwsze serie p. t. I — „*Dzieje myśli*”, II — „*Świat i człowiek*” (zupełnie wyczerpane), ujmujące sprawę samokształcenia bardzo szeroko, uwzględniające rozmaite poziomy wykształcenia. W szeregu poważnych artykułów były podane wskazówki metodyczne, wskazana bibliografia rozmaitych gałęzi wiedzy dla trzech poziomów (I-III).

Obecnie wydawany „*Poradnik*” ma zupełnie inne zadanie: jest przeznaczony dla ludzi, poświęcających się specjalnie badaniu przedmiotowi, t. j. dla studentów i naukowców, dąży do tego, aby być encyklopedją, ujmującą wiedzę ludzką w całość, kształcie,

Książki podręczne

Spis ten zawiera książki, pożyteczne dla samouka, jako pomoc podręczna w pracy samokształceniowej.

Opracowania pomocnicze w zakresie statystyki i geografii

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY. 1936. Główny Urząd Statystyczny, s. XX + 232.

Cenne to wydawnictwo podaje w postaci tablic statystycznych, wykresów i kartogram wszechstronne informacje o życiu politycznym, gospodarczym, i społecznym Polski na tle porównań ze stosunkami międzynarodowymi.

Wąsowicz J. i Zierhoffer H. ŚWIAT W CYFRACH, Rocznik 1935. Instytut Kartograficzny im. E. Romera, wyd. Książnica-Atlas, s. 72.

Przegląd życia politycznego gospodarczego i społecznego Polski i różnych krajów, ujęty w 198 tablicach.

Maliszewski E. i Olszewicz B. PODRĘCZNY SŁOWNIK GEOGRAFICZNY, ze szczególnem uwzględnieniem Polski, jej spraw i interesów. T. 2, wyd. Trzaska, Ewert i Michalski.

Słownik podaje w zwięzłych artykułach informacje rzeczowe o lądach, górach, rzekach, krajach, miastach i t. d. całego świata, wyjaśnia terminy geograficzne. Tekst ilustrują: mapy krajów, których granice uległy zmianom po wojnie, mapki województw Rzplitej Polskiej.

Jaxa Bykowski Cz. WYCIECZKI, ICH ORGANIZACJA I ZNACZENIE DLA PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ. Wyd. II, Instytut Oświaty Dorosłych, 1933, s. 93.

Treść książki zawiera tematy: Cele i znaczenie wycieczek. Rodzaje wycieczek. Zasady ogólne w organizowaniu akcji wycieczkowej. Kierownictwo. Uczestnicy. Regulamin. Przygotowanie. Zbiórka. Lokomocje. Jedzenie. Nocleg. Zwiedzanie. Zabawa na wycieczce. Zakończenie wycieczki. Dokąd prowadzić wycieczki. Załączniki. Podręczniki do geografii Polski. Wybór literatury geograficznej i przewodników, dotyczących Polski. Wykaz map.

Książka podstawowa dla wszystkich wybierających się na wycieczkę, daje praktyczne rady i wskazówki, omawia trudności, powstające przy organizowaniu wycieczek, podaje dobrze ujęty spis książek geograficznych i przewodników.

Słowniki językowe

Arct M. (wyd.) MAŁY SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH, (16000 wyrazów). 1936, s. 352, cena zł. 2.70.

Jest to najlepszy ze słowników, dostępnych dla samouków; starannie opracowany, zawiera objaśnienia terminów (czyli określeń) naukowych, oraz wyrazów zarówno obcych jak i przyswojonych, używanych w mowie potocznej.

Galle H. i Krasnowolski A. SŁOWNIK FRAZEOLÓGICZNY. Poradnik dla piszących. Wyd. III Arct M., 1928, s. VII + 181.

Jest to alfabetycznie ułożony zbiór wyrazów i wyrażeń, służących do oznaczania tych samych pojęć i wyobrażeń, ponadto mamy zwroty i wyrażenia. Całość uzupełniają trzy działy, dodane do wyd. III: wyrazy obce, niepożądane w języku polskim, wyrażenia błędne, ponadto: zasadnicze wskazania gramatyki i stylu. Celem słownika jest ułatwić piszącemu dobieranie odpowiednich zwrotów.

Łoś J. ZASADY ORTOGRAFII POLSKIEJ I SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY według zasad Polskiej Akademji Umiejętności. Wyd. IV, Książnica-Atlas, 1931, s. IV + 224.

I — Zasady pisowni. Pisownia samogłosek. Pisownia spółgłosek. Imiona obce. Właściwości graficzne. Znaki podstawowe. Łączenie i dzielenie wyrazów. Słowniczek pomocniczy do przenoszenia części wyrazów. II — słownik ortograficzny. Słownik podaje według zasad Polskiej Akademji Umiejętności pisownię 25000 wyrazów, będących zarówno w ogólnym użyciu, jak i technicznych z zaznaczeniem przenoszeń i trudniejszych końcówek.

Encyklopedje

Peretiatkowicz A. WSPÓŁCZESNA ENCYKLOPEDJA ŻYCIA POLITYCZNEGO, z uwzględnieniem życia gospodarczego. Podręczny informator dla czytelników gazet. Dom Książki Polskiej, 1932, s. 225.

Zbiór najważniejszych informacji, dotyczących życia politycznego i gospodarczego oraz — krótkich wiadomości o najwy-

bitniejszych politykach i działaczach społecznych Polski i z terenu międzynarodowego. Układ alfabetyczny.

ŚWIAT I ŻYCIE. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury, opracowany przy współudziale najwybitniejszych uczonych i specjalistów polskich. Red. nac. Z. Łempicki, red. A. Chorowiczowa, Książnica-Atlas. Wyszły 3 tomy, następne są w druku.

Wydawnictwo to jest encyklopedycznym zobrazowaniem współczesnej wiedzy i kultury. Wiadomości podane są w formie wyczerpujących artykułów, napisanych przez wybitnych specjalistów w dziedzinie nauki, sztuki, techniki. Każdy artykuł zawiera bibliografię wybranych popularnych książek naukowych.

Trzaski, Ewerta i Michalskiego. „ENCYKLOPEDJA Powszechna dla Wszystkich”, 1936 r., s. 902.

Jest to słownik encyklopedyczny w 1 tomie, zawierający krótkie omówienie wiadomości z różnych dziedzin wiedzy oraz objaśnienia trudnych wyrazów, nazw historycznych, geograficznych i t. p.

lin. 4985

BIBLIOTEKA

Wyższej Szkoły Polit. - Wych



INSTYTUT OŚWIATY DOROSŁYCH

UDZIELA PORAD

w zakresie nauczania systematycznego dorosłych i młodocianych, samokształcenia, organizowania i prowadzenia świetlic, uniwersytetów powszechnych.

PROWADZI PRACE BADAWCZE w zakresie oświaty d o r o s ł y c h

ORGANIZUJE
w Warszawie i na prowincji
KURSY INSTRUKCYJNE
dla pracowników oświatowo - kulturalnych na zlecenie instytucji państwowych samorządowych i społecznych.

WYSYŁA
INSTRUKTORÓW
na p r o w i n c j e

PODEJMUJE
WYDAWNICTWA
z dziedziny oświaty dorosłych:
ogólne, organizacyjne, programowe, metodyczne, podręczniki oraz druki statystyczne.

POSIAДА
SKŁAD WYDAWNICTW
WŁASNYCH I OBCYCH

W A R S Z A W A

UL. REJA 9, RÓG RASZYŃSKIEJ. KONTO P.K.O. 2.128



6227/
1